

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy franczować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik odebrał na zasadzie §. 7 lit a) ustawy z 5 maja 1869 Dz. u. p. nr. 66 oraz na mocy rozporządzenia ministerjalnego z 28 czerwca 1898 Dz. pr. p. nr. 106 wychodzącemu w Cieszynie czasopiśmie *Niewiasta* debit pocztowy do całego okręgu, w którym stan wyjątkowy powzięty przez ministerjalne rozporządzenie zarządzone zostało, oraz wydał zakaz rozszerzania wymienionego czasopisma w tym samym okręgu.

Dnia 24 lipca 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, XLIII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 127. Cesarskie rozporządzenie z dnia 15 lipca b. r., w sprawie używania listów dłużnych, które ma wydawać komunalny Zakład kredytowy Szląska na lokacje kapitałów fundacyjnych, pupilarnych i t. p.

Nr. 128. Cesarskie rozporządzenie z dnia 22 lipca b. r., w sprawie używania komunalnych listów dłużnych, które ma wydawać dolnoaustriacki krajowy Zakład hipoteczny na lokację kapitałów fundacyjnych, pupilarnych i t. p.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lipca.

Chociaż cały ceremoniał powitania i przyjęcia księcia Ferdynanda Bułgarskiego na dworze rosyjskim był okazały a sam car

Mikołaj starał się być jak najprzejmiejszym dla księcia i jego rodziny, to przecież nie mogło ująć uwagi, iż starano się unikać wszystkiego, coby mogło nadać wizycie władcy Bułgarii cechę politycznej akcji państwowej. Jak w Moskwie tak i w Peterhofie przyjęcie miało niezawodnie charakter bardzo przyjazny, lecz widocznem było, iż chciało, aby książę miał to w pamięci, że jest lennikiem sułtana. To też na dworcu kolejowym nie powitał go sam car, tylko w jego imieniu jeden z wielkich książąt, a z ciałą dyplomatycznym przybył jedynie ambasador turecki wraz z całym personelem ambasady.

Przyjęcie ze strony prasy rosyjskiej było w ogóle grzeczne ale chłodne; tylko dzienniki z wyraźną marką oficjalną zamieściły na powitanie nieco serdeczniejsze artykuły, inne zaś ograniczyły się na krótkich wzmiankach o przyjeździe i stwierdzeniu, że przyjęcie, jakiego doznał u dworu władcy Bułgarii nie pozostawia żadnej wątpliwości, iż umiał on sobie pozyskać zaufanie kół decydujących w Rosyi, bo nie zawiódł tych oczekiwań, jakie były głównym motorem do uznania legalności jego rządów. Stronę polityczną wizyty poruszają dzienniki bardzo ostrożnie, a o ile jej dotyczą, to zawsze w duchu pokojowym i z naciskiem na potrzebę utrzymania samoistnego bytu księcia. W każdym razie godnem jest uwagi, że odwiedziny księcia Ferdynanda nad Nową, minęły bez żadnego zgoła wrażenia, a zarówno prasa rosyjska jak zagraniczna nie kusi się nawet o podsuwanie im jakiegobądź podkładu politycznego. Wprawdzie opozycyjna prasa bułgarska usiłowała rzecz w ten sposób przedstawić, iż książę wybrał się do Petersburga celem zawarcia z Rosyją konwencji wojskowej i pozyskania sobie życzliwości cara na wypadek, gdyby stosunki ułożyły się na korzyść tyle upragnionego projektu zupełnego oderwania Bułgarii od Turcji i ogłoszenia księstwa królestwem — ale te i tym podobne kombinacje poczytano powszechnie za tak niedorzeczne, że nie zasługują nawet na poważne odparcie.

W istocie też dzienniki, a w pierwszym rzędzie petersburskie, przechodzą nad niemi do porządku dziennego i podnoszą przy tej sposobności, że jeżeli już konieczne chodzi o kwestyę polityczną, to zgodziłyby się raczej na to, co pisze główny organ republikanów francuskich o wizycie ks. Ferdynanda i zapowiedzianych odwiedzin króla rumuńskiego. Organ ten uważa obie te wizyty jako cenną rękojmię utrzymania pokoju na Wschodzie, stwierdzają one bowiem zupełną jednomyślność zapatrywań Rosyi i Austro-Węgier w sprawie wschodniej, niemniej, że w Sofii i Bukareszcie nabrano już przekonania o potrzebie unikania wszystkiego, coby mogło utrudnić dobre porozumienie między Wiedniem i Petersburgiem.

Dzięki temu porozumieniu, które odnosi się, jak wiadomo, przedewszystkiem do spraw wschodnich jako obchodzących najbliższą Monarchię Habsburską i Rosyję, podróż ks. Ferdynanda nad Nową nie wywarła także w Wiedniu żadnego zgoła wrażenia, co się pokazuje wyraźnie z obojętnego tonu, w jakim dzienniki wiedeńskie i budapeszteńskie piszą o wycieczce książęcej.

SPRAWY MONARCHII

Czternasta sesya Rady państwa została Najwyższem pismem odroczone, które ogłasza dzisiejsza *Wiener Zeitung* z a m k nię tą. Sesya ta, zwołana patentem Cesarskim z d. 4 marca b. r., rozpoczęła się w dniu 21 marca; ostatnie posiedzenie Izby posłów w tej sesyi odbyło się w dniu 8 czerwca; następne miało się odbyć w dniu 14 czerwca, jednak w d. 13 czerwca P. Prezydent Ministrów zawiadomił pisemnie Prezydentów obu Izb Rady państwa, że Najwyższem postanowieniem sesya Rady zostaje odroczone. Teraz nastąpiło zamknięcie sesyi.

Dzienniki wiedeńskie i czeskie zajmują

się żywo ostatnią podróżą P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna do Ischl, gdzie, jak wiadomo, hr. Thun przyjęty został przez Najjaśniejszego Pana na całogodzinnej audyencyi. Wczorajsza *Sonn und Montags Ztg.* twierdzi stanowczo wbrew przypuszczeniom innych dzienników, że podróż hr. Thuna do Ischlu miała na celu tylko zdanie Monarsze sprawy o negatywnym rezultacie rokowań z opozycją; fałszywą zaś jest pogłoska, jakoby szło o uzyskanie aprobaty dla jakichś nadzwyczajnych zarządzeń gabinetu, — tak jak w ogóle fałszywymi są doniesienia o wszelkich rzekomych zmianach.

Prywatna depesza wiedeńska podała już wczoraj treść sytuacyjnego artykułu *Narodnich Listów*. W uzupełnieniu tej relacyi podajemy dosłownie odpowiedź, którą ów wybitny członek Koła polskiego miał dać korespondentowi czeskiego dziennika, w sprawie stosunków czesko-polskich: „Zapewnij pan — mówił on — publiczność czeską, że naród czeski może bez troski i spokojnie patrzeć w przyszłość, bo jego interesy nie są zagrożone ani przez kierunek całej wewnętrznej polityki, ani przez politykę Koła polskiego w szczególności. Nie mogę zaprzeczyć, że w Kole polskiem są dwa kierunki. Jeden z nich popiera czesko-polsko-niemieckie trójprzymierze, podczas gdy inny domaga się tylko czesko-polskiego dwuprzymierza. Ale w całym Kole polskiem nie ma ani jednego posła, któryby się osmielił przemawiać na rzecz jakiejś antycznej koalicji. Powiedział pan jednak także czeskiej publiczności, że naród, tak wielki i znaczący, jakim jest czeski, może i powinien zachować pełną godność gotowość na wszystko i rezerwę, zwłaszcza w tak bardzo poważnej chwili, jak obecna i wobec tak niezmiernie silnego naprężenia jak to, w którym obecnie żyjemy. Dalej naród taki nie powinien wywierać jakiegokolwiek nacisku na sytuację, gdyż ważne decyzje nie mogą dojrzewać w przeciągu kilkunastu godzin, a radykalne *fait accompli* nie może być dokonaniem w Państwie, tak wielkiem jak Austria, w przeciągu dwóch lub trzech dni. Oczeku-

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XI.

(Ciąg dalszy).

Adelajda, nie usuwając swoich białych dłoni z rąk młodzieńca, nachyliła się do niego tak blisko, iż dotykała prawie czołem jego czoła.

— Wynagrodzę was hojnie za postuśnienie — szeptała. Nie wiele żądam. Po prostu wyznaczcie mi pod jakimkolwiek pozorem schadzki, o której ja będę wiedziała. Nie potrzebujecie obierać ani jej uczuć narzeczonej, ani czei niewieściej. Za taką zwykłą na dworze zabawkę nie postawi was nikt przed sądem.

Kusiła podkomorzego wzrokiem, uśmiechem, uściskiem rąk. On płonął cały, jak w gorączce.

— Domyślam się, iż mam być narzeczoną waszej zemsty — odezwał się, wahał się jeszcze.

— Tylko niewinnej igraszki.
— Czy mogę ufać waszemu słowu?
— Jesteście rycerzem, a obrażacie ko-

bięte nieufnością? Nie opierajcie się. Czekajcie słodka nagroda.

Hrabina wysunęła usta, jak do pocałunku.

Podkomorzy chciał ją przyciągnąć do siebie, ale ona podniosła się szybko.

— Bez pracy nie ma zapłaty — rzekła, roześmawszy się nieszczerze.

— Mały zadatek dodałby mi odwagi — błagał podkomorzy.

— Wam, rycerzom, nie wolno obrażać kobiety nieufnością, nam jednakże, słabym niewiastom, służy prawo nie wierzyć waszym zakłębom.

— O, ta słabość niewieścia! — mówił Burchard z Rekingen. — Przygniata nas ona więcej od najgroźniejszej siły męskiej.

W tem odezwały się w ogrodzie głosy rogów. Służba stolnika wzywała dworzan do pałacu, na obiad.

— Natychmiast po schadzce z Judytą z Hohenau otrzymacie sowitą nagrodę — obiecywała hrabina — ale sprawcie się zrzecznie.

Kiedy podkomorzy opuścił jej mieszkanie — rzekła do siebie półgłosem:

— Zadatku chciał, głupiec... Nie dla takich gilów, jak ty, ma Adelajda z Wolfenburga pocałunki. Po Bertoldzie z Meersburga Burchard z Rekingen?! Nawet mieszczki wormackie śmiałyby się ze mnie.

Starodawnym zwyczajem siadał Henryk IV. do stołu z całym swoim dworem. Po obiedzie, gdy był w Wormacyi lub Goslarze, grywał zwykle w kości z przyjaciółmi, najczęściej z biskupem spirskim, albo z Ulrykiem z Godeshaimu. Dziś jednakże nie zaprosił nikogo do drażniącej zabawy. Umywszy ręce w wodzie różanej, udał się z arcybiskupem Limarem do swoich komnat.

Na dworze zapadł tymczasem wczesny wieczór jesienny.

Cicho szedł w ogrodzie lekki wiatr nad wierzchołkami drzew, strząsając na ziemię liście pozółkłe. Na ciemnym niebie mrugały już tu i owdzie pierwsze gwiazdy.

Gdy się księżyc wysunął z lasów, które otaczały Wormację kołem szerokiemi, zaludnił się ogród tajemniczymi postaciami. Przytulone do siebie okryte długimi płaszczami, ukazywały się w szpalerach i znikły pary szepejące.

Pod bokiem króla, uwielbiającego płeć piękną, świecił bożek miłości tryumfy nieustannie.

Już pławił się cały ogród w srebrnej fali miesiąca, kiedy furta skrzypnęła, pchnięta ręką niecierpliwą. Zakapturzony mąż biegł szybko główną ulicą, zmiierzając ku otwartemu miejscu, gdzie na ławie kamiennej siedziała kobieta z twarzą, ukrytą w dłoniach.

Mąż odrzucił płaszcz i zgiął kolano: Bertold kłęczał przed margrabinią Wolfilą.

Dłuższą chwilę milczeli oboje, potem zaczął Bertold głosem cichym:

— Nie będę się starał opleść twego serca siecią kłamstwa, albowiem najchytrzejsze słowa nie zmyłyby z mojej duszy grzechu, jakim zgrzeszyłem w obec ciebie, Wolfilo. Moja wina, moja wina, moja wina największa. Wolno ci mną pogardzić, nazwać obłudnikiem, niegodnym uwodźcicielem...

Wstał, czekając na odpowiedź. Odpowiedziały mu tylko łzy margrabiny, ściekające po jej palcach.

Nie byłby ich dostrzegł, gdyby nie tłumione łkanie, które wstrząsało piersią zdradzonej kobiety.

Dotknawszy ustami kraju sukni margrabiny, mówił Bertold z prośbą serdeczną:

— Jeśli możesz mi przebaczyć, przebac, jeżeli zaś słuszny żal podmawia cię do zemsty, mścił się, lecz tylko na mnie. Ona, Judyta, niech nie płaci rozpaczliwej niewinnej duszy za nasz grzech wspólny. Bo grzeszyliśmy razem, Wolfilo, niepomni świętych przysięg, które cię łączą z małżonkiem prawowitym. Osłepiła nas namiętność, pełnęła na manowce młodość nierozważna.

Odjął łagodnie jej ręce od twarzy i spojrzął w jej duże, niebieskie, zapłakane oczy.

— Mógłbym ci powiedzieć, iż będę cię kochał mimo narzeczeństwa, a ty uwierzyłaś; mógłbym cię ludzić dalej, iż rozwód starga twoje pęta, a ty podałabyś chętnie ucho kłamliwym obietnicom. Kochać nie mogę cię tak, jakbyś tego pragnęła, postanowiłem bowiem dochować wiary Judycie, o rozwód zaś staralibyśmy się daremnie. Wszakże odmówiono go samemu królowi. Mnichy nie chcą, by to, co oni związali na ziemi, mogło być rozwiązane. Szczególnie względem nas, przyjaciół Henryka, są surowi, nieubłagani. Twoje dobre serce zasługuje na szczerotę. Powiedziałem ci prawdę, a teraz osądź mnie i ukarż.

Księżyc oświetlał bladą twarz margrabiny, na której nie było zawziętości i groźby. Bez gniewu spoczywały jej oczy na Bertoldzie.

— Za utność, jaką pokładałam w twoich zakłębach, poisz mnie goryczą, Berti — odezwała się z cichym wyrzutem.

Na jej rzesach drżały łzy.

Te niemodne łzy niewieście padały na serce Bertolda, jak krople stopionego żelaza. Bolały go, upokarzały więcej, niż obelgi hrabiny z Wolfenburga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jemy od Czechów tej rozważki, że pomni zasady: *Nostra res agitur*, potrafią dokazać trudnej sztuki czekania tam, gdzie wchodzą w grę ważne interesy“.

Narodni Listy, omawiając dalej różnorodność poglądów, kombinacji i przepowiednie w sprawie sytuacji wewnętrznej i zamiarów Rządu, nazywa je tem zuchwalszymi, że Rząd bardzo ściśle trzyma swe plany w tajemnicy i odpiera wszelką presję, skądkolwiekby ona pochodziła. Mimo to można stwierdzić apodyktycznie, że Rząd nie myśli nawet o jakiegokolwiek formie zniesienia rozporządzeń językowych, które zadowolony byłby tylko jedną stroną, to jest Niemcami. *Narodni Listy* kończą swój artykuł następującym ustępem: „Nastała niesłychanie ważna chwila, może chwila o historycznym znaczeniu, która stanowi granicę między dwiema epokami. W takich chwilach jest obowiązkiem patrioetycznym, dyktowanym przez wzgląd na dobro publiczne, unikanie wszystkiego, co by mogło spowodować zbrocenie na manowiec z drogi, której życzymy sobie wszyscy.“

Z Ujścia nad Łabą (Aussig) donoszą, że w niedzielę odbyło się tam, zwołane przez posła Pferschego, bardzo liczne zgromadzenie wyborców. Zgromadzenie, wysłuchawszy długich jego wywodów, przyjęło nakoniec rezolucję, w której odnowiono znaną przysięgę z Chebu, oraz zaakcentowano kontynuowanie oporu przeciw rozporządzeniom językowym. Zgromadzenie wyraziło Pferschemu podziękowanie i udzieliło swego votum zaufania. W ciągu dyskusji radykalny naradowiec adwokat Rzesacz oświadczył, że chce głosić za wyższą rezolucję pod warunkiem, że się z niej usunie zdanie, zawierające votum ufności. Skutkiem tego przyszło między nim a Pferschem do żywego starcia słownego, poczem rezolucję uchwalono znaczną większością głosów.

Vaterland pisze jeszcze dodatkowo o konferencyach przywódców stronnictwa katolicko-ludowego z P. Prezydentem Ministrów hr. Thunem: „O ile posiadamy informacje o tych konferencyach, które uznano za ściśle poufne, chodziło w nich tylko o wiadomości, które życzył sobie P. Prezydent Ministrów zakomunikować zaproszonym przywódcom; wskutek tego upaść muszą same przez się wszystkie uwagi życzliwe i nieżyczliwe, które wypowiadała prasa o tych konferencyach, tem bardziej, że zaproszeni na nie panowie, nie mieli sposobności do uchwalania jakiego votum o zakomunikowanych im wiadomościach“.

Polacy na obczyźnie.

Z Drezna piszą do wychodzącego w Bochumie (w Westfalii) *Wiariusza Polskiego*: „Zdaje się, że oprócz Westfalii, nie ma w Niemczech w żadnej prowincji większej liczby Polaków, jak w Królestwie saskim, bo począwszy od Drezna aż do Lipska, nie ma prawie wioski, gdzie nie było wielkiej ilości Polaków, a co rok, to więcej ich przybywa. Byłem tej wiosny w Meissen, a kiedy po nabożeństwie wyszedłem z kościoła, nie mogłem prawie niemieckiej mowy usłyszeć

przed kościołem i zdawało się, jakby to była czysta Galicya, bo przeważnie tam lud z Galicyi. Tak mężczyźni jak i kobiety po fabrykach pracują. Lecz cóż słyszysz od jednego, jak i drugiego? Wszyscy bez wyjątku powiadają: Nie brak nam chleba, ale brak słowa Bożego w ojczystym języku. Tutaj daje się czuć największy głód duchowy, a pomocy znikąd doczekać się nie można. Czytamy często, jak to gdzie indziej mają Polacy polskie nabożeństwo, a my tak jesteśmy opuszczeni, jakobyśmy nie należeli do tej samej owarzni. Spyta się może ktoś, nie znając stosunków, kto jest temu winien? Na to muszę odpowiedzieć, że nie tyle lud, jak ci, którzy się o ten lud starać powinni. Dodać jeszcze muszę, iż dawniej w Dreźnie, dopóki przebywała tam szlachta polska, to się i kapłani polscy znaleźli. Jeszcze w r. 1879 ksiądz polski mieszkał i odprawiał polskie nabożeństwa w „Josefinstift“ a jest to bardzo odpowiedni dla Polaków kościółek. A teraz? Teraz też się starano i robiono zabiegi, lecz wszystko nadaremnie. Władza duchowna tamtejsza powiada, że nie ma nie przeciw polskiemu nabożeństwu, bo jak się wyraził ksiądz Fischer, proboszcz kościoła nadwornego, sam widzi potrzebę polskiego kapłana i znając stosunki, wie, iż tu jest brak pokarmu duchowego pomiędzy ludem polskim, lecz trudno temu zaradzić, bo nie ma polskiego kapłana.

Tutejsze młode jeszcze Towarzystwo polsko-katolickie już dość zabiegów a nawet kosztów poniosło w tej sprawie. Był tu w styczniu ks. Jan L., który ofiarował się zanieść prośbę do Arcypasterza w Poznaniu, podpisaną przez dwa tutejsze Towarzystwa t. j. polsko-katolickie i przemysłowców polskich, lecz dotąd nie nadeszła odpowiedź.“

Polacy na obczyźnie pielęgnują, jak mogą, poczucie narodowe, a jednym z wielu sposobów jest zakładanie kółek śpiewackich, jakich w Westfalii i Saksonii znaczna ilość istnieje. W Gelsenkirchen odbył się niedawno zjazd kółek śpiewackich, połączony z obchodem rocznicy tamtejszej „Lutni“. Najważniejszą częścią uroczystości był popis kółek w śpiewie czterogłosowym. Pierwszy zjazd kółek śpiewu odbył się w roku przeszłym w Bochum.

Związek niemieckich fabrykantów płótna wystosował podanie do pruskiego ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby zniesiono albo przynajmniej złagodzone zakaz, na mocy którego nie wolno jest w przemyśle zatrudniać stale zagranicznych robotników polskich, lecz należy ich traktować tylko jako robotników czasowych, podobnie jak traktowani są w rolnictwie. Przemysłowcy niemieccy proszą, aby zakaz ten odnośnie do robotników polskich z Austrii i Królestwa Polskiego zniesiono w ogóle w prowincjach, leżących na zachód od Elby; jeżeli zaś minister uzna to za niemożliwe, to związek wnosi aby przynajmniej dla fabryk przemysłu tkackiego, a szczególnie dla przedziałni zrobiono wyjątek i pozwolono im zatrudniać polskich robotników zagranicznych bez tego ograniczenia co do czasu, jakie obowiązuje robotników rolnych.

ludzie w tak bliskie sąsiedztwo zjechali; ludzie to byli z miasta, obcy, a Tadeusz obcych nie znośli. Nie można powiedzieć, żeby był dziki, nietowarzyski, ale taką już była jego natura, że zmian nie lubił. Tadeusz należał do ludzi, którzy na pierwszy rzut oka uwagę ściągają na siebie; — mężczyźni zwykle tego nie lubią i być może, iż dla tej przyczyny młody człowiek unikał poznawania obcych ludzi.

Wiedział doskonale, że z Borszowieckimi poznać się będą musieli. — Borszowiec najbliższemu był sąsiedztwem Białej-Wsi, — tego uniknąć niepodobna, a nawet nie wypada. Irytowało go tylko, że tam, w pałacu już o nim mówiono. Pocziwy pan Bogumił, obgadał go po swojemu! Jakże to niemiłe, być narażonym na uwagi i domysły osób obcych i obojętnych! A zresztą!... cóż go tam Borszowieccy obchodzą!...

Zajechał przed dom, oddał konia chłopcu stajennemu, który nadbiegł, i wszedł do domu z miłym uczuciem, którego zawsze wracając doznawał — z uczuciem zadowolenia, że się znajduje pod własnym dachem, w towarzystwie kochanej i kochającej matki i siostry.

Dla człowieka z wystygłym sercem, lub dla światowca, przywykłego do miastowych, różnorodnych rozrywek, jakże nudnymi by się wydały te wieczory, spędzane we troje w niskich pokojach starego dworu! W Białej-Wsi nie nudzono się nigdy. Pani Starczyńska, osoba rozumna, wykształcona, umiała wychować dobrze tak syna, jak i córkę, która obecnie siedemnastą wiosnę zaczynała. Helena lubiła dom, którego nigdy na czas dłuższy nie opuszczała, lubiła wieść i

Z prasy rosyjskiej.

Dzienniki rosyjskie stwierdzają z ubolewaniem, iż w uniwersytetach w cesarstwie panują obecnie jakieś dziwne obyczaje, z jakimi niepodobna się spotkać za granicą. Pięćdziesiąt ropanoszyło się tam wiele; większość młodzieży uczęszcza na kursy nie z miłości do nauki i z chęci nauczenia się czego, lecz jedynie dla zapewnienia sobie na przyszłość kariery. Żadne zagadnienia naukowe nie interesują zupełnie teraźniejszego przeciętnego studenta; nad wszelkimi sprawami ogólnie społecznymi przechodzi do porządku dziennego, jakby go one zupełnie nie dotyczyły. Dość przysłuchać się, jak pisze *Syn Otcieczestwa*, rozmowom studentów w aulach uniwersyteckich. Nie usłyszycie tam teraz żadnej gorętszej dysputy, młodzież rozprawia o przyszłych pensjach, wygodnych urzędach, synekurach, o Katiach, Wierach i Sorikach. Moralność stoi tam na ostatnich szczeblach i ze zgrozą myśleć trzeba, że ci ludzie niebawem, jako czoło inteligencji, staną na czele szarego tłumu, który prowadzi i nauczać należy. Nie ma tedy nic dziwnego, że jeśli tak źle się dzieje w pepinierach przyszłych prowodyrów, na głębokiej prowincji zdarzają się w sferach urzędniczych fakta, budzące wstręt i oburzenie, a które dochodzą do wiadomości publicznej, dzięki wywleczeniu ich przed kratki sądowe. Izba sądowa w Tyflisie rozpatrywała sprawę b. wychowawca uniwersytetu kazańskiego, a ostatnio komisarza policyjnego w Aschabadzie, Muradowa i strażnika policyjnego Asker-Dżabara, oskarżonych o zżecanie nad niejakim Hadżyjewem, przytrzymanym przez policyję, jako podejrzanym o kradzież. Oto co Hadżyjew opowiadał, według *Syna Otcieczestwa*, przysłuchiwany w charakterze świadka. „Aby wymusić odemnie przyznanie się do kradzieży, Muradow poddał mnie torturom. Związano mi najpierw ręce, następnie policyjant Asker Dżabar z polecenia Muradowa zdjął mi buty i pończochy, policyjanci Husein i Szaryf przywiązali mnie do kija. Wtedy Muradow rozkazał przynieść trzy kije i zaczął najpierw bić mnie sam, gdy się zmęczył zastąpił go Asker. Bito mnie w pięty, dopóty, dopóki się owe trzy kije nie potłamały. Przyniesiono następnie żelazny pręt i znów mnie nim bito. Gdy krzyżałem — zatykano mi usta; robił to najpierw Muradow — później zaś Asker. Co się później ze mną stało nie wiem, gdyż podczas bicia zemdlałem i odzyskałem dopiero przytomność w dwa dni później, w mieszkaniu mojego brata, do którego przywieziono mnie prawie nieżywego z policyi“. Badani świadkowie w zupełności potwierdzili opowieść Hadżyjewa. Ciekawa była obrona Muradowa, który dowodził, iż prawo poleca mu używać wszelkich środków aby zniewolić podejrzanego do powiedzenia prawdy. Policyjant Asker był bardzo zdziwiony, że wytoczono mu proces „o takie głupstwo“. „Przed kilku laty — mówił on naiwnie, z polecenia Muradowa, zabiłem jednego aresztowanego i nie mi za to nie było!“ Sąd obojwóch skazał na dożywotnie ciężkie roboty.

Przytaczając ten fakt *Syn Otcieczestwa*

zapytuje, czy mógłby się on zdarzyć, gdyby w szkołach panował inny kierunek wychowawczy, gdyby więcej zwracano uwagi na kształcenie serca, rozwój zdolności wrodzonych, niż na gimnastykę pamięci, — i odpowiada na to, że nie. Gdy inny wiatr powieje w szkole, gdy szkoła będzie w rzeczywistości nareszcie w całym znaczeniu tego wyrazu zakładem naukowo wychowawczym, wówczas znikną zupełnie tacy Muradowowie.

Dzienniki petersburskie donoszą: Komisya, utworzona przy ministerstwie sprawiedliwości dla wypracowania środków przeciwko żebractwu i włóczęgostwu, zbiera obecnie wiadomości poszczególnie z różnych gubernij, co do stanu miejscowego żebractwa i środków przeciwdziałania jemu.

Na początku roku przyszedło do Petersburga zwołany będzie pierwszy wszechrosyjski zjazd przedstawicieli rozmaitych towarzystw filantropijnych, w celu omówienia kwestyi skierowania filantropii w całym państwie na właściwe tory.

Z Paryża.

(Sprawa Dreyfus-Esterhazy-Zola).

Nad całą opinią publiczną we Francji panuje ciągle i niepodzielnie nieszczesna sprawa Dreyfus-Esterhazy-Zola. Rozgorączkuje ona umysły wszystkich, zaprzęta zarówno posiedzenia rady ministrów, jak dzienniki i rozmowy w kołach prywatnych, — odbija się echem nawet w salach szkolnych i — w mowach pogrzebowych. Opanowała ona całe życie publiczne Rzeczypospolitej, wszędzie wyciskając swe piętno i wszędzie szerząc ujemny, rozkładowy wpływ.

Onegdaj w Bordeaux, podczas pogrzebu rektora tamtejszego Uniwersytetu Couata, który za życia znany był ze sympatii dla Dreyfusa i Zoli, w obec licznie zgromadzonych przedstawicieli władz, wojskowości i całego kolegium profesorskiego wygłosił mowę nad grobem profesor Stapfer. Czynniki aluzję do poglądów zmarłego, powiedział on między innymi: „Nieboszczyk w ostatnich latach swego życia był dotknięty ciężką boleścią patriotyczną. Ten człowiek prawa i logiki widział ciężką niesprawiedliwość i oburzające gwałty... Łatwo zrozumieć, że ów człowiek zdrowych poglądów wziął sobie do serca hańbę swej ojczyzny i że głęboka rana, jakiej doznała jego miłość ojczyzny, przyczyniła się do jego zgonu. Burze namiętności idą nieraz wyżej, aniżeli szłusność i sprawiedliwość. Nie wiemy dziś, gdzie jest prawda... Jeśli chcemy ją osiągnąć, idźmy za śladem tego sprawiedliwego!“

Aluzję tę do sprawy Dreyfusa zrozumieli wszyscy, a obecni na pogrzebie wojskowi uczuli się słowami temi mocno dotknięci. — Inni profesorowie Uniwersytetu chcieli osłabić wrażenie w ten sposób, że przystępowali do generałów i demonstracyjnie ścisłali im dłonie. Generał Varagne powiedział przy tem: „Armia gotowa jest zawsze przelać ostatnią kroplę krwi za ojczyznę... Nie ma ona gniewu do nikogo, nawet do p. Stapfera.“ Wszystkie wydziały Uniwersytetu w Bordeaux uchwały nastę-

12)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

IV.

(Ciąg dalszy).

— To twój dom? — dodał, ukazując szpicrutą w stronę zabudowań Białej-Wsi. — Przyjadę do ciebie w tych dniach z pewnością... Czy sam mieszkasz?

— Z matką i siostrą, które bardzo ci będą rade.

Książę Leon załamał ręce z komicznym wyrazem.

— Jestem tak dziki!... rzekł z uśmiechem.

— A te panie, którym towarzyszysz?

— To dawne znajome — od dziecka prawie. — Panna Otylda już o tobie słyszała i pragnie ciebie poznać.

— Doprawdy? od kogoś słyszała?

— Od pewnego pana Wyrzwy, który się mieni twoim przyjacielem — to też pochwał nie szczędził!...

— Przesadził, naturalnie! — przerwał Tadeusz niezadowolony.

— Zostawiam to pannie Otyldzie do oceny — a teraz! do widzenia!

Odjechał, dążąc za towarzystwem, a Tadeusz, trochę niezadowolony, skierował się ku domowi. Już to mu humor psuło, że nowi

gospodarstwo, była ładną i wesołą dziewczynką, bardzo ze swego losu zadowoloną.

Gdy tego wieczora Tadeusz oznajmił matce, że będzie miała wizytę księcia Horskiego, Helena bardzo się ucieszyła, mówiąc że jest ciekawa, jak „prawdziwy książę“ wygląda. Rozmowa zesłała naturalnie na Borszowieckich.

— Pewnie także przyjadą do nas — wtrąciła Helena. — Ciekawa jestem co to za ludzie; czy w rodzaju pani Karpatowskiej? — Borszowieckich nie znalazł nigdy — rzekła pani Starczyńska. — Gdy ojciec wasz przywiózł mnie tutaj przed trzydziestu laty, hrabia Zygmunt Borszowiecki mieszkał tu jeszcze, ale nie wybraliśmy się do nich, potem wkrótce odjechali i już nie wrócili.

— Swoją drogą, bardzo to ładnie, że obecni Borszowieccy odkupili majątek rodzinny — zauważył Tadeusz. — Nie wiem, czy dobrze na tem wyjdą, bo majątek bardzo zaniedbany a tego Gąsiorskiego nie chciałbym mieć za rządę.

— Czy książę Horski jest krewnym Borszowieckich? — spytała Helena.

— Zdaje mi się, że nie... dobrym i dawnym znajomym podobno. A Leon, skoro jest czymś przyjacielem, jest nim szczerze i prawdziwie. Bardzo to za niego i szlachetny charakter choć na pozór nieśmiały, mało-mowny i jakby wiecznie zgnębiony. Bardzo się cieszę, że przyjedzie do nas.

Książę jednak nie przyjechał ani najazutrz, ani przez kilka dni następnych; zjawił się dopiero po upływie tygodnia, wymawiając się, że nie mógł tego wcześniej uczynić, gdyż w Borszowcach zdarzył się wypadek... Starsza z panien Borszowieckich, Aleksandra, podczas jednej z przejażdżek

dość niebezpiecznie spadła z konia, który się spłoszył. Na razie wypadek zdawał się bardzo groźny, bo panna Aleksandra straciła pamięć, a przez kilka dni następnych nie mogła odzyskać mowy. Nie wypadało księciu oddalać się z domu przyjaciół w takiej chwili... Obecnie, chora jest na drodze do wyzdrowienia, ale jeszcze swego pokoju opuścić nie może.

Z większym niż kiedy przynębnieniem, malującego się na pobludłej twarzy księcia, Tadeusz wnioskował, że ten wypadek bardzo silnie na nim musiał wywrzeć wrażenie — natury tego wrażenia domyślał się, ale znając drażliwość księcia, gdy chodziło o sprawy serca, nie czynił żadnych niedyskretnych uwag. Pomyślał sobie tylko, że ów przyjazd Leona w te strony, do opuszczonego majątku, miał swoje znaczenie... którego łatwo się było domyśleć.

Tymczasem pani Borszowiecka, korzystając z przyjazdu męża na święta, już w Wielkanocnym tygodniu wizyty w sąsiedztwo składać zaczęła.

Aleksandra była jeszcze chora, nie była w stanie wrócić do swojego pokoju na górę; leżała w saloniku z wyjściem na zagrodę, gdzie ją przyniesiono niechodnią werandę, gdzie ją przyniesiono przytomną po upadku z konia. Wzwany lekarz zalecił zupełny spokój, pozostawiono Olenię tutaj, aż do wyzdrowienia, prze-wsza już teraz, choć bardzo osłabiona, prze-bywała dni całe samotnie; nie chciała kre-pować rodziny swoją chorobą, utrzymywała, że towarzystwo ją męczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

szerzem depezy „Esperanza“, wynalazcą „zawołowanej damy“. Sprawcą tak wielu zbrodniczych intryg, z jednej strony wstrętnych, z drugiej niedoświadczonych, jest Paty de Clam. Tym, który z tajemnej szafy ministerstwa wojny wykradł t. zw. dokument ratunkowy, ażeby go dać Esterhazemu, jest Paty de Clam.

Obronca Zoli, adwokat Labori, jak telegrafują z Paryża, wręczył sędziemu śledczemu Bertulusowi imieniem Picquarta skargę przeciw pułkownikowi Paty de Clam o fałszerstwo lub o współudział w fałszerstwie dokumentów.

KRONIKA

Lwów, 26 lipca.

Kalendarz jubileuszowy.

26 Lipca:

Rok 1852. W podróży po Siedmiogrodzie, Najj. Pan przebywa w Sybinie (Hermannstadt). Przed odjazdem ze stolicy kraju do Kronstadt, przyjmuje Najj. Pan księcia wołoskiego, który składa hołd Monarsze imieniem sułtana.

Rok 1858. Najwyższem rozporządzeniem utworzono niższą szkołę realną w Tarnopolu. Myśl założenia tej szkoły powzięła gmina miejska w r. 1855 na pamiątkę odwiedzin tegoż miasta przez Najj. Pana i przedłożyła w tym duchu prośbę do Tronu, przeznaczając zarazem pewne fundusze na ten cel.

Rok 1866. Wojna z Prusami. Po upływie czterech tygodni zawieszono broń, przedłużono je na dalsze cztery tygodnie. Tymczasem układały obie strony walczące warunki pokoju.

Rok 1897. W Brzeżanach toczy się proces robotników kolejowych z powodu rozruchów antyżydowskich w Chodorowie.

— **Król Karol rumuński**, przejechał dziś o północy przez Lwów, udając się na Warszawę do Petersburga. Na dworcu byli obecni: radca Dworu dyrektor kolei państwowych p. L. Wierzbicki, radca c. k. policji Schechtel, wicekonsul rosyjski p. Karassow i t. d. W czasie 10 minutowego przestanku w Lwowie, ani król Karol, ani towarzyszący mu następcy tronu ks. Ferdynand, nie wysiadali z wagonu. Od granicy prowadził pociąg wicedyrektor kolei p. Szukiewicz, ze Lwowa poprowadził pociąg do Krakowa osobiście radca Dworu p. Wierzbicki.

Pociąg, wiozący króla i następcę tronu, składał się z 9 wagonów; wraz z królem jedzie prezes gabinetu p. Stourda, adiutanci i sekretarze. Orszak królewski liczy ze służbą 30 osób.

— **O stanie zdrowia Jego Eminencji ks. Kardynała Sembratowicza** dowiadujemy się, że w ciągu dnia wczorajszego nastąpiło pewne polepszenie. Dostojny pacjent spożył o godzinie 6 z rana śniadanie, w południe zwykły posiłek obiadowy. Stan ogólny względnie pomyślny.

— **Z zakonu OO. Reformatorów**. Na kongregacji Braci Mniejszych (OO. Reformatorów), odprawionej pod przewodnictwem O. Maurycego Wilezyńskiego, Prowincyała, dnia 18 lipca r. b. zostali Gwardyanami OO.: Kamil Manik w Przemyślu, Maryan Markiewicz we Lwowie, Albin Sroka w Rawie, Kazimierz Kiec w Sądowej Wiszni, Piotr Dudziak w Bieczu, Jan Falarz w Zakliczynie, Joachim Maciejczyk w Wieliczce, Zygmunt Janicki w Krakowie, Melchior Kruczyński w Kętach. Rezydentem: O. Kanty Furmanik w Wicyniu.

Przeniesieni OO.: Seweryn Oleksy do Biecha, Zeno Jagielski do Sądowej Wiszni, Bernard Stopa do Jarosławia, Bruno Giessing do Przemyśla, Władysław Zajęczek do Zakliczyna, Wojciech Sowiński do Jarosławia, Witalis Kapuśnik do Zakliczyna, Eustachy Werner do Staniątka, Dominik Zalesny do Wieliczki, Michał Kowalski do Staniątka, Feliks Kapturkiewicz do Przemyśla, Gabriel Borowski do Kęt, Augustyn Bałamek do Rawy ruskiej, Pacyfik Zawidlak do Wicynia, Walerjan Gawędziński do Krakowa, Rajmund Ptak do Wieliczki, Leon Matera do Kęt, Jacek Deszczulka do Wieliczki, Henryk Lokajczyk do Krakowa, Julian Stachowski do Jarosławia.

— **Z Uniwersytetu**. Pp. Franciszek Mieczysław Bernaciński, rodem z Krakowa, Leon Brand z Tarnopola, Naftali Markus Bernstein z Tarnowa, Bernard Grünhut z Krakowa, Stanisław Karol Konera z Bochni, Ignacy Lemberger z Pragi i Karol Wencel Szostkiewicz z Brzeżan w Galicji, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **P. Tadeusz Emilewicz**, rodem z Podgórzca, otrzymał na Uniwersytecie w Bernie szwajcarskiem stopień doktora filozofii (*summa cum laude*). Kandydat bronił rozprawy z dziedziny chemii: „Ueber die 1—3 Oxyflavone“.

— **Rada m. Lwowa** mimo feryj, zbierze się we czwartek na posiedzenie. Przedmiotem obrad sprawa wodociągowa. Inżynier Smreker przyjeżdża dzisiaj do Lwowa, celem ostatecznego załatwienia tej sprawy.

— **Dr. Miąlicz**, profesor Uniwersytetu wrocławskiego, dawniej profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, otrzymał — jak z Wrocławia telegrafują — honorowy doktorat Uniwersytetu edyńskiego.

— **Ruch telegraficzny**. Na liniach galicyjskich w miesiącu czerwcu b. r. przeszło depezy 613.909. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 55.371 zł.

— **Nieostrożna jazda**. Stanisław Dąbrowski, furman u piekarsza pod l. 107 przy ulicy Żółkiewskiej, jadąc dziś o godzinie 6 rano szybko i nieostrożnie ulicą Krakowską, najechał Szczepana Lipmana, zamieszkałego pod l. 3 przy ul. Zamkowej i skaleczył go w nogę. Lipmana zapatrzyło pogotowie stacyratunkowej, a przeciw Dąbrowskiemu wdrożono postępowanie karne.

— **Samobójstwo**. Jan Baumgarten, czeładnik kominiański, 40 lat liczący, prowadzący przedsiębiorstwo kominiańskie p. Leitnerowej, wdowy po kominiarzu, rzucił się dnia dzisiejszego rano w zamiarze samobójczym z III piętra wschodniej strony gmachu ratuszowego na brukowane podwórze i zabił się na miejscu.

Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza miejskiego, wskutek złamania kręgosłupa i zmiążdżenia rdzenia pacierzowego, odstawiono zwłoki do kostnicy miejskiej. Powodem samobójstwa miało być sprzeniewierzenie znaczniejszej sumy pieniężnej na szkodę chlebodawczyni p. Leitnerowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Stanisławowie, Ludwik Krüner, adiunkt kolei państwowej, przeżywszy lat 40.

W Wrocławiu, Albert Kaempffe, właściciel dóbr Lubycozy Szalenika, pod Rawą ruską w Galicji. Był to prawdziwy opiekun okolicznego włościanstwa, które zachowało szczerą miłość dla niego. Dobroczyńność ś. p. Kaempffego okazała się głównie w r. 1884 po pożarze Rawy ruskiej i wsi Karowa, Wierzbicy i Kornia.

W Izdebkach, ks. Wojciech Piątkiewicz, proboszcz miejscowy.

W Dubiecku, ks. Marcin Karakulski, proboszcz, w 55 roku życia, a 28 roku kapłaństwa.

W Miłocinie, Helena z Chwalibogowskich Holtzerowa, b. właścicielka dóbr ziemskich, w 74 roku życia, matka adwokata dr. Gustawa Holtzera.

W Rzeszowie, Wilhelm Antoni Fiedler, poborca urzędu podatkowego w Głogowie, w 45 roku życia;

Klementyna ze Zwolińskich Piotrowska, wdowa po dzierżawcy dóbr, w 88 roku życia.

W Krakowie, Helena z Popielów Jaroszowa, żona urzędnika Tow. wzajemnych ubezpieczeń, w 24 roku życia.

— **Akcyjna garbarnia w Rzeszowie**. III zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów akcyjnej garbarni w Rzeszowie, odbędzie się dnia 28 lipca b. r. o godzinie 5 popołudniu w lokalnościach Banku krajowego we Lwowie (gmach sejmowy).

Z nadesłanego nam zamknięcia rachunków dowiadujemy się, że obrót kasowy tejże garbarni w r. 1897/8 wynosił 184.180 zł. 78 ct., a targ w towarach 85.147 zł. 73 ct.

— **Pamiętkę bitwy pod Blumenau** w Czechach, stoczonej w r. 1866 w dniu 22 lipca z armią pruską — obochodził w piątek, dnia 22 b. m. w Przemyślu pułk 10 w sposób uroczysty. O godzinie 9 rano odbyło się nabożeństwo w kościele katedralnym rz. kat., na który przybył cały batalion 10 p. p., zaopatrzony w Przemyślu. W bitwie pod Blumenau w r. 1866 odznaczył się pułk 10 w sposób niezwykły, gdyż odparł przeważne siły pruskie i z bagnietem w ręku szedł dwa razy do ataku.

— **Morderstwo**. Z Aten telegrafują: Znana z piękności szansonistka włoska Pieratta, została tu wczoraj na ulicy zamordowaną przez swego kochanka, młodego Greka.

— **Morderstwo w pociągu**. Do dzienników warszawskich donoszą: Na linii kolei charkowsko-mikolajowskiej, poniedziałek Połtawą a Bożnowem, w nocy dnia 21 b. m. zamordowany został hamownik pociągu towarowego, oraz podróżny, który znajdował się na ostatniej platformie. Zwłoki obu znaleziono na linii. Pasażera, handlarza bydłem, zrabowano. Sekeya lekarska stwierdziła, że obaj zostali najprzód zamordowani, a następnie zrzucony pod pociąg. Na platformie znajdowały się ślady krwi i zęby, należące prawdopodobnie do zbrodniarza, który wskoczył na platformę w celu grabieży. Zarządzono energiczne śledztwo. celem ujęcia zbrodniarzy, których — jak przypuszczają — było najmniej dwóch.

— **Złoto**. W pobliżu morza Ochockiego wyprawa górnicza rosyjskiego ministerstwa rolnictwa, jak donosi *Sybir. Wiest.*, odkryła 12 nowych miejsc złotodajnych wzdłuż biegu rzek: Artyczy, Niemuja i Lautary. Złoto znalezione też w stancji Kozackiewiczowskiej.

— **Nowoczesne karabiny w obecnej wojnie**. W toczącej się od kilku miesięcy wojnie, uzbrojone jest wojsko hiszpańskie w karabiny

Mausera, regularne wojsko amerykańskie w duński karabin repeterowy (system Krag-Sörgensend), a ochotnicy amerykańscy w karabin systemu Springfielda. Dotychczasowe bitwy pomiędzy Hiszpanami a Amerykanami, dały więc sposobność do zbadania skuteczności nowoczesnych karabinów magazynowych. Członek „American Medical Association“, dr. Ducker, zwiędził pospołu z lekarzem marynarki dr. Edgerem, pobojowisko pod San Jago i przesłał dziennikom nowojorskim szczegółowe sprawozdanie z wyniku swych badań. Opierając się na swych spostrzeżeniach, dowodzi dr. Ducker, że bitwa pod San Jago ustaliła w zupełności działalność kul karabinowych drobnego kalibru. Przekonano się mianowicie, że przy nowoczesnych karabinach śmiertelność jest daleko większą, niż przy dawnej broni. Okazało się to przynajmniej w wojsku amerykańskim. Tak więc wskutek postępu w uzbrojeniu, zwiększyły się niewątpliwie okropności wojny; mianowicie rany są daleko straszliwsze, niż dawniej. Przytem zaledwie 27.000 Amerykanów stało w polu. Jak okrutną jednak byłaby wielka europejska wojna, w której po każdej stronie wystąpią miliony żołnierzy do boju!

— **Guwernantka czy kucharka?** Czytamy w gazecie *Post*: Od niejakiego czasu bardzo często spostrzegać się daje w Anglii, że wykształcone młode dziewczęta, przyciśnięte koniecznością zapracowania sobie na kawałek chleba, przekładają służbę kucharki nad obowiązki guwernantki, a to bynajmniej nie z tej przyczyny, jakoby zabrakło popytu o guwernantki, lub zabrakło miejsc dla nich i wychowawczyń, ale po prostu dla tego, że kucharki tak w Anglii, jak we Francji są po dziś dzień dwa razy i więcej lepiej płatne, aniżeli biedne guwernantki, których wykształcenie kosztuje tyśiące i wiele pracy i mozołu podejmować muszą zanim uzyskają patent, aby mogły jako nauczycielki fungować. Przed kilku miesiącami przyszła przed południem do biura wywiadowczego pewna młoda Angielka, która prócz siebie miała do utrzymania jeszcze starą i schorzałą matkę. Biuro to zajmowało się przed południem umieszczaniem nauczycielek i towarzyszek dla pań, a popołudniu wszelkiej służby domowej. Młoda ta panienka, nie miała wprawdzie żadnego dyplomu, ale była mieszkającą, mówiła językiem angielskim, a nadto płynnie po francusku i po niemiecku. Idąc za radą przyjaciół, przybyła do biura po to, iżby przyjąć obowiązki guwernantki do dzieci. Ponieważ jednak nie posiadała żadnego dyplomu, przeto żądania swoje zredukować musiała ad minimum i tak podała jej pewna wysoka dama, której wpadła w oko, 600 marek rocznego wynagrodzenia. Panna Y. zanim się zdecydowała, wyprosiła sobie pewien czas do namysłu i opuściła biuro. Po południu jednakże, z uwagi: „Bierz Michale, co Bóg daje“, zapomniawszy o tem, że w tych godzinach przyjmują tylko służbę domową, poszła do biura, aby oświadczyć, że obowiązek przyjmuje. Przypadkowo przyszła tamże i owa dama, która ją zaangażowała, aby wynajmując sobie kucharkę, ofiarując rocznych zasług 1200 do 1400 marek. Zaledwie to usłyszała panna Y. wystąpiła naprzód i ofiarowała się przyjąć to miejsce. Owa dama ze zdziwieniem poznała swoją niedosłą jeszcze guwernantkę i odezwała się z lekceważeniem, że taka młoda osoba nie potrafi należycie gotować. Panna Y. zapewniła ją solennie, że przeszła gruntownie szkołę gotowania i prosiła, aby ją wzięto, chociaż tylko na miesiąc próby, na co się wreszcie owa dama zgodziła.

Po miesiącu próby woła ją owa pani do siebie i oświadcza, że odkąd prowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe, nie jadła jeszcze nigdy tak smacznie przyrządzonych potraw, jak te, które przyrządziła panna Y. i jeżeli się na to zgodzi, ofiaruje jej, jako przyjaciółce, dyspozycję całej kuchni, z placą roczną 2000 marek, co naturalnie panna Y. bez namysłu przyjęła.

— **Szpital na kołach**. Rząd Stanów Zjednoczonych urządził pierwszy okręt szpitalny. Teraz zaś opuścił Waszyngton szpitalny pociąg kolejowy, aby się udać do portu Tampa nad zatoką Meksykańską. Pociąg ten składa się z 10 wagonów sypialnych, 1 restauracyjnego, 1 kuchennego i 1 pakunkowego i zaopatrzony jest we wszelkie materiały aptekarskie i chirurgiczne. Urzęduje w nim 2 lekarzy, 2 dozorców szpitalnych, 22 posługaczy i 3 kucharki.

— **Budowniczcy**. W Ameryce, w stanie Georgia, pewien mularz, nazwiskiem Andrzej Bonner, postanowił zbudować kościół sam, bez niezłej pomocy. Pracuje nad tem dziełem już od dwóch lat: narządził sam sobie przygotować, a materiałom dostarczyć mu bezpłatnie pewien właściciel sąsiedniej cegielni. Murarz ów wykopał fundamenta, wznosił rusztowanie, postawił mury, dach, wieżę, wszystko własnymi rekoma. Teraz chodzi już tylko o odmalowanie kościoła, mającego długości 60 metrów, 45 szerokości i 18 wysokości. Wnętrze zaopatrzono jest w ławki, także roboty tego oryginalnego budowniczego. Poświęcenie nowego kościoła ma nastąpić wkrótce. Andrzej Bonner jest katolikiem, nawróconym z protestantyzmu.

— **Najbogatszą kobietą na świecie**, której majątek cenią na 800 milionów koron, ma być chilijska senora Izydora Cousino. Oj-

rytus kotyngentowany loco Wiedeń 19-80 dy 20.—. Nafta kaukaska transito Tryest 4-75 do 5.—, galicyjska przezroczyta 18-50 do 19.—.

Targ zbożowy.

Lwów, 25go lipca. Pszenica 11.— do 11-50, żyto 9.— do 9-50, owies 8-20 do 8-40, jęczmień — do —, pastewny 6-50 do 7.—, groch got. 8-50 do 9-75, wyka 6.— do 6-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopie — do —, bób — do —, bobik 7.— do 7-20, hreczka 9.— do 9-50, konieczna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara — do —, nowa 5-60 do 5-70, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 50.— do 65.—, rzepak 10-90 do 11-25, groch pastewny 7.— do 7-25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17.— do 17-50, na termin 14-25 do 15-25, warranty — do —.

Wiedeń, 26go lipca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5759 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 697, z Bukowiny 319 sztuk.

Przebieg targu był słabo ożywiony.

Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 508 sztuk.

Wółów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 153 sztuk po 27 do 30 zł., 140 sztuk po 31 do 33 zł., 283 sztuk po 34 do 36 zł., 13 sztuk po — do 37 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 26 do 33 zł.; krowy podtuczone po 25 do 31 zł.; bydlę chude dla masarzy po 17 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki donoszą, że P. Prezydent Ministrów hr. Thun odbył wczoraj dłuższą konferencję ze wspólnym Ministrem skarbu P. Kallayem.

Według dzienników, Jego ces. i król. Wysokość Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand dokona w sierpniu 8-dniowej inspekcji wojsk 1 korpusu armii w Galicyi zachodniej, na Śląsku i Morawie.

Gazetta Piemontese zapowiada, że prezydent ministrów włoskich Pelloux uda się w jesieni do Wiednia i Berlina.

Dzienniki berlińskie podają obecnie w autentycznym rzekomo tekście telegram cesarza Wilhelma do księcia-regenta Lippe-Detmold. Brzmi on: „List Pański otrzymałem. Rozporządzenia generała komenderującego nastąpiły za moją zgodą po poprzednim zapytaniu. Regentowi oddać to, co się regentowi należy. Zresztą uważam za stosowne wyprosić sobie raz na zawsze ton, w jakim Pan do mnie pisze. *Wilhelm Imperator Rex*“.

W odpowiedzi na to rozesał książe-regent do wszystkich książąt Rzeszy zastrzeżenie prawne. Jako z Bożej łaski i z prawa powołany regent widzi się zniewolonym zaprotestować przeciwko formie i treści decyzji, aby mógł przelać prawa i honor korony Lippe-Detmold na swych następców czyste, nietknięte i nieuszczerplone.

W liście do cesarza opiera się książe-regent na konwencji z r. 1874, na mocy której władzę wojskową odstąpiono cobywda cesarzowi, jednocześnie jednak zachowano wojsku stałemu wszystkie prawa, które nie są przedmiotem konwencji.

W sprawie wojskowej procedury karnej toczą się jeszcze ciągle rokowania między cesarzem a księciem regentem bawarskim, bądź bezpośrednio, bądź przez obustronnych pełnomocników.

Nordd. Allg. Ztg. dowiaduje się, że japoński poseł w Berlinie oświadczył w imieniu swojego rządu, że traktat handlowy, zawarty między Niemcami a Japonią d. 4 kwietnia 1896, wejść ma w życie d. 17 lipca 1899.

Król rumuński w podróży do Petersburga przybędzie dzisiaj do Warszawy o godzinie 3 po poł. koleją wiedeńską. Z dworca

kolejowego król wraz z następcą tronu uda się do Łazienek, gdzie odbędzie o godzinie 7 wieczorem obiad w ścisłym kole dworu rumuńskiego i zaproszonych, poczem o godzinie 9 wieczorem w pomarańczarni dane będzie widowisko baletowe. Orszak królewski składa się z ośmiu osób. Na powitanie króla przybyli do Warszawy: poseł rumuński przy dworze rosyjskim w Petersburgu, Raettisolesco, oraz wyznaczeni do pozostawiania przy boku królewskich gości: generał-adjutant, dwóch adjutantów przybojnych i świta. Król Karol i ks. Ferdynand opuszczają Warszawę we środę przed południem pociągiem cesarskim, przyslanym umyślnie z Petersburga.

Rosyjski minister wojny Kuropatkin uda się w sierpniu do Libawy dla zwiedzenia robót około nowego wojennego portu, który w przyszłym roku ma być wykonany.

Turcja zabiera się do przeprowadzenia wielkich reform wojskowych, zamierzonych w roku zeszłym, po zwycięskim dla niej zakończeniu wojny z Grecją. Według projektu, wypracowanego przez generała Goltzbasę, utworzone zostaną nowe bataliony w liczbie 170. Bataliony te, nazwane „Ilawe“, utworzone będą na wzór i w sile istniejących batalionów obrony krajowej, t. zw. redyfów. W skutek tej reformy zwiększoną zostanie armia o 10%, dywizyj. Oprócz tego powiększoną ma być także kawaleria o kilka pułków, a Adryanopol, Kirb-Kilisse i Dżunga Bala (na granicy bułgarskiej) zostaną częścią na nowo ufortyfikowane, częścią zaś dawne fortyfikacje ich wzmocnione. — Rząd turecki w półrocznych komunikatach motywuje te zarządzenia tem, że Bułgaria, Serbia i Czarnogóra wzmocniły znacznie w ostatnich czasach swe środki wojenne.

Wedle najnowszych doniesień stan rzeczy w Yemen pogorszył się znowu. Coraz liczniejsi są zwolennicy zbuntowanych szejków. Przybyło 16 batalionów redyfów z dwiema półnami bateriami. Po otrzymaniu tych posiłków znajduje się obecnie w Yemen 48 batalionów, dwa szwadrony i 9 baterij. Komunikacja ze stolicą Sana nie jest przetrwana. Wojskowe operacje jeszcze się nie rozpoczęły, władze bowiem czynią starania, aby pozyskać ludność przez nieustanne rozdzielanie zboża.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 lipca. (*Dep. pryw. telef.*). Królestwo rumuńskie przybyli dziś do Krakowa o godzinie 6 min. 5 zrana. Z pociągu nikt nie wysiadł. Służba dworska zakupiła potrzebne artykuły żywności, poczem pociąg o godzinie 6 min. 25 ruszył w dalszą drogę ku Warszawie.

Limanowa, 26 lipca. (*Tel. pryw.*). Wczorajszej nocy Kazimierz Rozwadowski, auskultant sądowy, lat 28, pięciu strzałami rewolwerowymi zranił śmiertelnie żołnierza tamtejszej załogi, Krizkiego. Motywem zbrodni zazdrość.

Wiedeń, 26 lipca. (*Telef.*). Z iniejsca kąpielowego Neuheim donoszą, że stan zdrowia Najjaśniejszej Pani znacznie się poprawił. Monarchini ma apetyt i sen lepszy.

Przybojny lekarz Najj. Pani dr. Schott otrzymał tytuł profesora.

Wiedeń, 26 lipca. *Wiener Zeitung* ogłasza Najwyższe pismo odręczne, zarządzające zamknięcie sesji Rady państwa.

Wiedeń, 26 lipca. *Wiener Zeitung* ogłasza Najwyższe zezwolenie, ażeby Akademia orientalna, poczynawszy od roku 1898 — 1899 przybrała tytuł Akademii konsularnej i pod względem językowym podzieloną została na sekcję wschodnią i zachodnią.

Wiedeń, 26 lipca. (*Telefonem*). Przybył tu Wiceprezydent krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, dr. Korytowski.

Wiedeń, 26 lipca. (*Dep. pryw. telefonem*). Wszystkie dzienniki zajmują się zamknięciem Rady państwa i przypisują temu zarządzeniu Rządu bardzo ważne znaczenie, tem bardziej, że z powodu zamknięcia Rady państwa wygasa także mandat deputacji kwotowej, a również nietykalność poselska z tą chwilą ustaje.

Wiedeń, 26 lipca. (*Dep. pryw. telef.*). B. profesor uniwersytetu, radca Dworu Dittela, opatrzony dziś został św. Sakramentami. Stan jego beznadziejny.

Grac, 26 lipca. (*Tel. pryw. telefonem*). *Grazer Tagesblatt*, donosi z rzekomo bardzo wiarygodnego źródła, że Rząd od 1 września b. r. wprowadzi w życie ustawę o podwyższeniu plac urzędników i służ państwowych. Ustawa ta ma być w dniu 18 sierpnia b. r. jako w dniu Urodzin Najj. Pana ogłoszona.

Praga, 26 lipca. (*Telef.*) *Narodni Listy* omawiają zamknięcie Rady państwa i powiadają, że parlament został na dłuższy czas zasystowany. Obecnie — pisze ten organ — posiadamy wprawdzie posłów, ale niema parlamentu; nie jest wykluczona ewentualność, że wkrótce i posłów nie będziemy mieli.

Pragska *Politik* sądzi, że Rząd przez zamknięcie sesji Rady państwa dał do poznania, że z dotychczasowym parlamentem nie może sobie dać rady.

Mies, 26 lipca. (*Telefonem*). Strajk górników zakończył się.

Wielki Warazdyn, 26 lipca. Podczas bankietu, danego z okazji uroczystości jubileuszowej pułku huzarów nr. 7, wniósł komendant korpusu generał Schwitzer przyjęty z zapalem toast na cześć Najj. Pana i Najw. Domu, a pułkownik huzarów Stroehr na cześć cesarza Wilhelma. Wysłannik cesarza niemieckiego pułkownik Schwarzkoppen wyraził radość, iż może z polecenia właściciela pułku, który obchodzi tak rzadką uroczystość t. j. cesarza Wilhelma złożyć gorące życzenia pułkowi i wniósł toast, aby przyszłość jego była zarówno świetną i wspaniałą, jak przeszłość. Generał-porucznik Pokorny, wskazując na dobre stosunki panujące między wojskiem a ludnością cywilną, pił zdrowie kardynała Schlaucha, który odpowiadając nazwał armię, wyszłą z narodu, puklerzem i ochroną wolności, cywilizacji i żywiołem podtrzymującym Państwo. Mowca po słowach, wypowiadających hołd Monarsze, wniósł toast na cześć austro-węgierskiej armii i stanowiącej jej uzupełnienie, węgierskiej obrony krajowej.

Najj. Pan na telegram hołdownicy pułku odpowiedział, zapewniając ponownie pułk o Swojej życzliwości i łasce. Cesarz Wilhelm wyraził w odpowiedzi najgorętsze życzenie, aby pułk także w przyszłości pozostał wiernym swojej dewizie: gotowość do boju — naprzód!

Niemiecki następca tronu, który jest podporucznikiem pułku, odpowiadając na telegram, oświadczył, że chlubi się z tego, że należy do związku pułkowego.

Zadar, 26 lipca. (*Telefonem*). W ostatnich dniach powtórzyły się znowu trzęsienia ziemi w okolicach Sinj i Frilj.

Berlin, 26 lipca. Książę bułgarski Ferdynand z żoną i małżonką przybył tu incoognito i zamieszkał w hotelu „Bristol“.

Frankfurt nad Menem, 26 lipca. (*Telefonem*). Dziś ukonstytuował się tu „Bank kolejowy“ (*Eisenbahnbank*). Kapitał zakładowy wynosi 10,000,000 marek. Bank ten ma zajmować się budową kolei lokalnych także w Austrii.

Petersburg, 26 lipca. (*Telefonem*). Program pobytu króla rumuńskiego ułożono następujący: 28 lipca przyjazd do Peterhofu. Nazajutrz król Karol z następcą tronu zwiedzać będą Petersburg i złożyć wieńce na grobach Aleksandra II i Aleksandra III, następnie udadzą się do poselstwa rumuńskiego na śniadanie. Popołudniu o godz. 3 przyjęcie ciała dyplomatycznego w pałacu zimowym, potem zwiedzanie miasta i powrót do Peterhofu, gdzie się odbędzie obiad galowy. Dnia 30 lipca król rumuński i następca tronu obecni będą wraz z carem na paradzie wojskowej w Krasnem Siolu. Wieczorem przedstawienie galowe. Nazajutrz odjazd z Petersburga.

Halifax, 26 lipca. Miasto Pugwash w Kanadzie zgorzało do szczytu.

Bukareszt, 26 lipca. Organ urzędowy *Vointza Nationala* podnosi znaczenie podróży króla Karola rumuńskiego do Petersburga i pisze dalej: „Odwiedziny Najjaśn. Cesarza Franciszka Józefa były dowodem poważania, jakim cieszy się Rumunia; potwierdzeniem tego poważania jest oznajmienie przyjaźni króla Karola z carem Mikołajem. *Vointza* przypomina o ścisłych węzłach, łączących oba kraje skutkiem wojny tureckiej. Odwiedziny króla w Petersburgu są dowodem, że Rumunia jest uważaną za bardzo poważny czynnik pokojowy i zyskała zaufanie mocarstw.“

Belgrad, 26 lipca. W odpowiedzi na interpelację, oświadczył w skucyminie minister skarbu Popovic, iż najbardziej skrupulatna rewizja w zarządzie monopolu nie wykazała żadnych, najmniejszych nawet nadużyć lub nieprawidłowości.

Paryż, 26 lipca. (*Telefonem*). Dzienniki, zbliżone do sztabu generalnego, przyznają, że Paty de Clam jest współwinny fałszerstwa telegramu, do latą jednak, że fakt ten dla sprawy Dreyfusa nie ma wielkiego znaczenia. (Porównaj artykuł: „Z Paryża“. P. R.).

Paryż, 26 lipca. (*Telefonem*). Prezydent Faure wraz z rodziną wyjechał dziś rano do Havru.

Paryż, 26 lipca. Baudry d'Asson zapowiedział, że wnieśli interpelację w sprawie ucieczki Zoli z Francji.

Rzym, 26 lipca. Wczorajsza *Italia* doniosła, że Leon XIII miał atak omdlenia. Lekarz przybojny Ojca św. oświadcza, że wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. Ojciec św. przyjmował wczoraj w południe nowo-wybranego prezydenta Stanów brazylijskich. Prezydent po audyencji wyrażał się z zachwytem o świeżości umysłu i energii Ojca św.

Rzym, 26 lipca. Gazeta urzędowa ogłasza dekret królewski, znoszący stan oblężenia w prowincyi Neapolu.

Chrystyania, 26 lipca. Cesarz niemiecki spotkał się na wybrzeżach Norwegii z włoskim następcą tronu i jego małżonką.

Konstantynopol, 26 lipca. (*Telefonem*). W odpowiedzi na depeszę księcia bułgarskiego Ferdynanda, który doniósł sułtanowi o świetnym przyjęciu w Petersburgu, sułtan wyraził podziękowanie za tę wiadomość i dodał, że z góry był pewny tego sympatycznego przyjęcia.

Londyn, 26 lipca. (*Telefonem*). Książę Walii ma się lepiej. W niedzielę przez elektrotron słuchoł nabożeństwa odprawianego w kościele.

Londyn, 26 lipca. Rozdana dzisiaj w parlamencie „księga błękitna“ o brukselskiej konferencji cukrowej stwierdza, że jedynie tylko Francya, oświadczyła się za zupełnym zniesieniem premij wywozowych. Na kongresie postanowiono ostatecznie, że Belgia winna w drodze dyplomatycznej toczyć dalej rokowania, i że po wyniku, jaki osiągnięty zostanie, konferencja na nowo ma być zwołana.

Wojna.

Madryt, 26 lipca. Według depezy prywatnych z Portorico, pojawiła się przed portem tamtejszym silna eskadra amerykańska. Amerykanie usiłowali wylądować na wybrzeżu Kuby obok Bahia-honda (o kilkadziesiąt kilometrów na zachód od Hawanny) zostali jednak odparci i ponieśli znaczne straty.

Madryt, 26 lipca. W całej Hiszpanii panuje zupełny spokój. Rząd czuwa z wielką uwagą nad postępowaniem Karlistów.

Cap Haitien, 26 lipca. Załogi hiszpańskie w Guatanamo i Caimanera, objęte aktem kapitulacji gen. Torrela, ostatecznie poddały się Amerykanom.

San Jago de Kuba, 26 lipca. Posiadaczy ziemscy i mieszkańcy z prowincyi San Jago przygotowują do prezydenta Mac Kintleya, imieniem ludności nie biorącej udziału w walce, petycję z podziękowaniem dla Stanów Zjednoczonych za uwolnienie ich z pod „jarmza hiszpańskiego“. Petycja podniesie także, że lud kubański mógłby już teraz wypełnić swe zadania państwowe i międzynarodowe i że powszechnem jest życzenie, ażeby wyspa mogła pozyskać własny swój rząd, iżby utworzoną została rzeczpospolita kubańska a miasto San Jago przeszło w ręce Kubańczyków.

Nowy Jork, 26 lipca. (*Telefonem*). Telegramy z St. Thomas donoszą, że amerykańskie wojska rozpoczęły wczoraj wylądowanie na wyspie Portorico.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 26go lipca 1898, godzina 2 minut 30. Alpejskie Towarzystwo górnicze 163-60, Węgierskie akcje kredytowe 394-75, Akcje anglo-austriackie 157-50, Akcje banku Union 294-50, Kredytowe ziemskie 452-60, Kredyty 360.—, Akcje kolei południowej 77.—, Losy tureckie 59-50, Akcje kolei państwowej 354-60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292-50, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 96-90, Akcje tytoniowe 133-75, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-50, Akcje kolei Eben-tal 262-25, Akcje banku dla krajów koronnych 226.—, 4-procentowa węgierska renta złota 120-30, Akcje banku związkowego 266.—, Rubel papierowy 1-26-75. Węgierska renta papierowa 99.—, Rimurania 252 —. Usposobienie lepsze.

Giełda zagraniczna, dnia 26go lipca 1897 r. godzina 4 minut 50. Paryż: 3-pr. renta 103-17, lombardy —, Usposobienie —. Berlin: ruble rosyjskie 216-10, Akcje kredytowe 224-90, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rosyjska pożyczka —, Austriackie banknoty 169-90, Lombardy 33-25. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Kreczowiecki**.

Nadesłane.

Zawiadamiamy P. T. Szanownych Od-
biorców naszych, że wyłączone zastęp-
stwo dla Galicyi i Bukowiny
kół „Humber“
z fabryk
Beeston Wolverhampton i Coventry
oddaliśmy firmie
M. Gustowicz i Sp.
we Lwowie,
ulica Akademicka l. 3.
Humber & Co Ldd.
Beeston Wolverhampton, Coventry
England.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy:
4 1/2 pre. Listy hipoteczne,
4 pre. Listy hipoteczne koronowe,
5 pre. Listy hipot. premiovane,
4 pre. Listy Tow. kredyt. ziemsk.,
4 1/2 pre. Listy Banku krajowego,
5 pre. Obligacye Banku kraj.,
4 pre. Pożyczkę krajową,
4 pre. Obligacye propinacyjne, 23
i wszelkie renty państwowe.
Papiry te sprzedajemy i kupujemy po
najdokładniejszym kursie dziennym.
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego
Kantor wymiany i oddział depozytowy prze-
niesiony od 1 listopada 1896 do lokalu perie-
rowego w gmachu bankowym.
Przyjechali do Lwowa
dnia 25 lipca 1898
HOTEL GEORGE.
PP. Ludwik Bruckmann z Manasterzesk,
Adolf Müller z Gorlic, Adolf Bocheński z Czusiowa,

Zygmunt Jordan z Iwonicza, Jan Leszczyński z Bo-
rek Małych, Adolf Kresler z Drohobycza.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Makowiecki z Horodenki M Winekow-
ska z Warszawy, St. Tworowski z Kowenicy, B.
Lewandowski z Bełcza.

Władysław Barącz

b. dyrektor teatru hr. Skarbka
udziela lekcyi spiewu i dekla-
macyi, ul. Akademicka 25.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie o-
twarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków
od godziny 9 rano do godziny 3 po południu)
w niedzielę i święta od godziny 10 rano do
godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna

otwarta codziennie od godziny 11 przed do
do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta
od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie
powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego

Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we
Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierw-
sze piętro, jest otwarta codziennie od godziny
10 przed południem do godziny 5 popołudniu.
Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct.
w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków
wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów prze-
mysłu krajowego otwarta codziennie w domu
niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim).
Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i pią-
tek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przed-
mioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy
ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i nie-
dziele od godziny 10 rano do godz. 1 w po-
łudnie — we środy i piątki od godziny 11
przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny.
Przewodnik kosztuje 30 ct.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej przemysłowej

Table with multiple columns listing various financial items, exchange rates, and prices for goods like flour, oil, and sugar. Includes sections for 'I. Akcyje za sztukę', 'II. Listy zastawne', 'III. Obligacje', 'IV. Losy', and 'V. Monety'.

Table listing various bonds and securities, including 'Losy z roku 1854', 'Listy zast. domen. państw.', 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)', and 'F. Inne publiczne pożyczki'.

Table listing various bonds and securities, including 'Gal. poz. kraj. z r. 1873', 'G. Listy zastawne', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa', and 'J. Losy (za sztukę)'.

Table listing various bank notes and exchange rates, including 'K. Akcyje banków', 'L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych', and 'O. Waluty'.

Jako pewną lokacyę kapitału polecamy
4-pre. Obligacye propinacyjne — 4-pre. Pożyczkę krajową — 4-pre. Pożyczkę
m. Lwowa — 5-pre. i 4 1/2-pre. Obligacye komun. Banku krajowego.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej
Sokal i Lilien
DOM BANKOWY
i KANTOR WYMIANY.

ROZWIĄZANIE WYKŁADU

Rozmaite obwieszczenia.
L. 53273 (4337 3-3)
C. k. Sąd krajowy wzywa posiadacza
zaginionej wotki z daty Bochnia, 13 listo-
pada 1882 opiewającej na 110 zł. w. a.
z terminem zapłaty za trzy miesiące od daty
wystawionej przez Maryannę Strabowską
przez Michała Przybychowskiego przyjętego
a przez Andrzeja Pawlika indosowanego, aby
ręczony weksel w przeciągu dni 45 od osta-
tniego ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej“ są-
dowi przedłożył w przeciwnym bowiem razie
po upływie tego terminu, na żądanie podają-
cego ten weksel za umorzony uznany będzie.
Kraków, 17 grudnia 1898.

L. 14433 (4612 3-3)
C. k. Sąd powiatowy mi-j. del. w Sa-
noku zawiadamia niewiadomego z życia i
miejsca pobytu Jana Szatkowskiego, że po-
wiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku
wniosło przeciw niemu pozew pto 85 zł. 97 ct.
z pn. na który termin do rozprawy na dzień
26 lipca 1898 wyznaczono, dlań zaś kuratora
w osobie dr. Flakowicza, adw. w Sanoku, u-
stanowiono.
Sanok, dnia 15 grudnia 1897.

szem c. k. Starostwie do wolnego przejrzania
przez strony interesowane, i że wszelkie zar-
zuty przeciw założeniu tego zakładu przemy-
słowego najpóźniej przy rozprawie komisyjnej
na miejscu mogą być wniesione, o ile przed-
tem na piśmie w c. k. Starostwie nie będą
podane. W przeciwnym zaś razie b: z wzglę-
du na późniejsze zarzuty będzie udzielone ze-
zwolenie na urządzenie destylarni nafty j: ze-
li nie zajdą jakie przeszkody natury publi-
cznej.
Kołomyja, dnia 20 lipca 1898.
C. k. Rada Namiestnictwa i Starosta.

dowego w Rzeszowie przez Franciszka Puc
przez dr. Fechtlegena adw. w Rzeszowie po-
zew o zapłacenie sumy 632 złr. w. a.
Na podstawie pozwu z daty Rzeszów 18
czerwca 1898 l. cz. Cg. I. 113,93 (1).
Celem strzeżenia praw niewiadomych
z miejsca pobytu Jędrzeja i Katarzyny małż.
Korzelów ustanawia się Pana dr. Fischlera
adw. w Rzeszowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie swych
kuratordów w rzeczonyj sprawie na ich koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się
nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy Oddział I
Rzeszów, dnia 22 Czerwca 1898.

L. cz. Firm. 373/98 (2) (4380)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w
Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla
firm pojedynczych firmy: „Osias Grossbard“
której używać będzie Ozyasz Grossbard jako
dzierzawca propinacyi w Łagewnikach, pod-
pisując takową słowami „Osias Grossbard“.
C. k. Sąd krajowy cyw. Oddział III.
Kraków, dnia 18 czerwca 1898.

L. 21391 (4602)
Wskutek prośby Herscha Krissa o udziele-
nieniu pozwolenia na założenie destylarni nafty
w Kołomyi na parcelach gruntowych l. kat
4320 i 4323, na przedmieściu sniatyńskim
położonych zarządzam niniejszem po myśli §§
27 i 29 noweli do ust. prz. m. z 15 marca
1883. dz. I. p. p. Nr. 39 dochodzenie komisyj-
ne na miejscu, w celu zbadania i pod jakimi
warunkami żądane zezwolenie mogłoby być u-
dzielone i wyznaczam do przeprowadzenia tej
czynności termin na dzień 11 sierpnia 1898
o godzinie 9 przed południem.
Co podaję do powszechnej wiadomości
z nadmienieniem, że ośnośne plany i spis
techniczny wyklada się równocześnie w tutej-

L. czyn Firm. 87 (98) (4475)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako
sąd handlowy ogłasza iż wykreślono z reje-
stru handlowego dla firm pojedynczych, firmę
„Mozes Schwarz dzierzawca propinacyi i
młynów w Samoławskowcach.
C. k. Sąd obwodowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 6 kwietnia 1898.

L. cz. Whl. 321. Bołdury (2) (4482 1-3)
Niewiadomych z miejsca pobytu Tom-
sza Bogdańskiego i Jawkę Bogdańską ur. Pań-
ków uwiadamia się, iż w celu doreczenia im
tus. uchwały tabularnej z dnia 16 czerwca
1897. l. 6211 knrator od actum w osobie
adwokata dr. Wagnera ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Brody, dnia 1 czerwca 1898.

Licytacje.

E. Nr. 381 V. C.

(2629)

Kundmachung.

Dienstag den 16 Augustl. J., 10 Uhr vormittags, wird im Amtlocale der Verwaltungs-Commission des k. u. k. Garnisons-Spitals Nr. 14 in Lemberg (Lyczakowergasse) eine Offert-Verhandlung wegen Sicherstellung der Lieferung des Erfordernisses an Spitals-Wäsche für das Jahr 1898 abgehalten werden. Zur Einlieferung haben zu gelangen:

Bei dem	Abwischtücher		B um- woll- socken	Hand- tücher	Schür- zen	Ser- vietten	Tisch- tücher
	gewöhn- liche	grobe					
	Stück		Paar	Stück			
Garnisons-Spital Nr. 14 in Lemberg	800	600	200	2000	200	100	50

B E D I N G U N G E N I S S E.

1. Es wird speciell und ausdrücklich bemerkt, dass dieser Ausschreibung das mit 1 Jänner 1897 in Kraft getretene Reglement für den Sanitätsdienst des k. u. k. Heeres II. Theil zu Grunde liegt.

2. Basis des Vertragsabschlusses bildet das beim Garnisons Spital Nr. 14 in Lemberg zur Einsichtnahme erliegende Verhandlungs-Protocoll Jeder Offertant erklärt die Bedingungen zu kennen und sich denselben in allen Punkten zu unterwerfen. Über Wunsch kann ein solches Verhandlungsprotocoll zugesendet werden. An die Einhaltung der in diesem Verhandlungsprotocoll, enthaltenen Bedingungen ist jeder Offertant schon mit der Einbringung des Offertes gebunden.

3. Jeder Offertant, welcher nicht actueler Contrahent ist, hat die Ausfertigung eines Soli dats- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses zu erwirken, welches von der zuständigen Handels- und Gewerbe-Kammer, beziehungsweise politischen Behörde, verfasst zu sein hat und von dieser direct dem Garnisons-Spital Nr. 14 in Lemberg bis zum Verhandlungstage 10 Uhr Vormittags eingesendet werden muss, widrigenfalls das Offert nicht berücksichtigt werden kann.

4. Die Offerte sind genau nach dem beim Garnisons-Spital Nr. 14 in Lemberg erliegenden und den Offertanten unentgeltlich zur Verfügung stehenden Formularien zu verfassen. Die Angebote können auf das ganze ausgeschriebene Quantum oder eines Theil desselben lauten und hat das Militärärar das Recht die ganze offerirte Partie Wäsche oder auch nur einen Theil derselben zu genehmigen. Die Preise sind in Ziffern und Buchstaben zu schreiben. Die Offerte haben bei der Verhandlung abführenden Stelle, spätestens am Verhandlungstage um 10 Uhr vormittags einzuliefern. Es werden nur schriftliche Angebote angenommen.

5. Ausgeschlossen von der Concurrenz sind jene, welchen nach den allgemeinen bürgerlichen Gesetzen gültige Verträge nicht abschliessen können, weiters als unverlässlich und vertragsbrüchig bekannte Personen, dann solche, die der Bestechung überwiesen wurden, oder sich in Concurs befinden.

6. Das Anbot ist an das Bestbot allein nicht gebunden, und wird jene Angebote genehmigen, welche mit Rücksicht auf die Leistungsfähigkeit, Vertrauenswürdigkeit, und die sonstigen Bedingungen den meisten Vortheil bieten. Die Genehmigung und Verständigung des Ersteren erfolgt schriftlich. Der Offertant verpflichtet bezüglich der Erklärung der Heeresverwaltung über die Annahme des Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Angebotes festgesetzten Fristen und haftet für das im Offert gestellte Anbot vom Tage der Ueberreichung desselben bis zum Zeitpunkte der gemachten Entscheidung. Die Heeresverwaltung ist jedoch erst vom Tage der Genehmigung an gebunden.

7. Jeder Offertant hat sein Anbot durch ein Vadium zu versichern, welches 5% des Werthes der angebotenen Spitals-Wäsche zu betragen hat. Die Vadien sind nicht den Offertanten beizuschliessen, sondern in abgesonderten Couverts mit einer Specification einzusenden. In jedem Offerte sind die Vadien zu specificiren.

8. Nach erfolgter Genehmigung sind die Vadien seitens der Ersteren binnen 14 Tagen auf die vorgeschriebene Caution zu ergänzen, welche das Doppelte des an Vadium erlegten Geldbetrages ausmacht. Den Nichtersteren werden die Vadien sofort nach getroffener Entscheidung über den Sicherstellungsart gegen Empfangsbestätigung rückgestellt.

Lemberg, am 22 Juli 1898.

Von der Verwaltungs-Commission des Garnisons-Spitals Nr. 14 in Lemberg.

L. 11666 (4594 2—3)

W sędzię tutejszym odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 sierpnia 1898 powyżej ceny szacunkowej i dnia 30 września 1898 nawet poniżej takiej licytacja realności wedle wyk. hip. l. 90 ks grt. Wietlin, Berla Gallera własnej, na rzecz Walentego Peleca pto 400 zł.

Cena wywołania 420 zł. a. w.

Wadyum 42 zł. a. w.

Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Janickiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 31 grudnia 1897.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Skawina, 5 lipca 1898.

L. cz. E. 72/98 3 (4567 3—3)

Na żądanie p. Antoniego Toporka właściciela realności w Zakrzówku odbędzie się dnia 25 sierpnia 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. licytacja posiadłości włościąńskiej wyk. hip. l. 11 gm. Kobiereczyn objętej, składającej się z gruntów o obszarze 12 3/4 morgów wraz z przynależnościami, to j. domem i stodołą.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2650 zlr., przynależności zaś na 750 zł.

Najniższa cena wynosi 2266 zlr. 66 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

L 1973 (4601 2—3)

OGŁOSZENIE.

Celem dostawy na przeciąg lat trzech t. j. od 1 stycznia 1899 do 31 grudnia 1901 dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce rocznie 7500q węgla grubego (Grobkohl) i 30000 q węgla kostkowego, Wütfelkohle tudzież dla c. k. Zarządu salinarnego w Biechni rocznie 1200q węgla grubego Grobkohle i 9000q węgla kostkowego (Wütfelk hle), rozpisuje się niniejszem licytację na dzień 17 sierpnia 1898.

Ofertę zaopatrzoną stemplem na 50 ct., tudzież zawierającą 5% ofiarowanej sumy jako wadyum i klauzulę, iż oferentowi warunki licytacyjne są dokładnie znane, i że takowym się bezwarunkowo poddaje, należy wnieść do dnia powyżej oznaczonego, najpóźniej do godz. 6 wieczorem do wielkiego c. k. Zarządu salinarnego.

Blizsze warunki licytacyjne, które oferenci mają podpisać, można przejrzeć w zwy-

kłych godzinach urzędowych w biurze Zarządu podpisanego Zarządu.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, 21 lipca 1898.

L. cz. E 203/98 3 (4043 3—3)

Na żądanie Wasyla Bojarczuka zastępowanego przez p. adw. dr. Jana Majeranowskiego i Feliksa Majeranowskiego, odbędzie się dnia 22 września 1898, o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II w Tłumaczu, licytacja realności lwh. 251 gm. Korolówka objętej, a składającej się z chały budynów i pól ornych wraz przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 2786 zł. 50 ct., przynależności zaś na 236 zł.

Najniższa cena wynosi 2015 zł. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Tłumacz, 18 czerwca 1898.

L. 18.138/98 (4636 1—3)

OBWIESZCZENIE.

Opróżniona składownia tytoniu w Żurawinie będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Stanisławowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe i sześćdziesiąt (60) trafikantów tytoniowych.

W ciągu roku od 1 lipca 1897 do końca czerwca 1898 pobrano dla tej składowni materiały tytoniowe w wartości 35.099 zł. 18 ct. względnie w wadze klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 662 zł. 69 ct., sprzedaż znaczkwów stempowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych od drobnej sprzedaży tych znaczkwów wartościowych przyznana będzie składownikowi prowizya w wysokości 1 1/2 procentu od ich wartości.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy może być wydany temuż na kredyt materiał tytoniowy w wartości 2000 zł. za zupełnem zabezpieczeniem wartości.

Oferta ma być wystosowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składownikowi tytoniu.

Przepisy te, jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancji i u składownikowi tytoniu, i u tych pierwszych nabyte.

W razie żądania prowizji od składowni należy wyrazić to przez podanie: stopy procentowej od wartości sprzedanego materiału tytoniowego, rocznej kwoty żądanego ryczałtu prowizyjnego.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druk, i wniesioną opieczetowaną najdalej do 16 (szesnastego) sierpnia 1898 do godz. pierwszej po południu u nacelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.

Wadyum, które ma być złożone, wynosi 200 zł.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 19 lipca 1898.

L. 60059 (4583 3—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę strategiczną Błażowa Łanout w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1899 i 1900 odbędzie się dnia 3 sierpnia 1898 w ek. Starostwie w Rzeszowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1899 dostawić się mającego wynoszą: za 1385 m³ szutru, 4779 zł. 25 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporzą-

dzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 50 ct., i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale literami.

Ofertant winien na blankiecie, na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutowisko.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 17 lipca 1898.

L. cz. III. 562/92 (2)II. (4653)

Na żądanie Jeryny Semaniuk w Szuparcie odbędzie się dnia 29 sierpnia 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym; w biurze Nr. 9 w Borszczowie licytacja ciała hipotecznego wyk. l. 535 ks. gr. gminy Szuparka wraz z przynależnościami, pod warunkami licytacyjnymi przez egzekucję prowadzącą przedłożonymi którym niniejszem się zatwierdza.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 605 zł. 50 ct., przynależności zaś na.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową budynków 25 zlr. 50 ct. i gruntu 580 zlr. 399 zlr. 41 ct. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Borszczów, dnia 13 maja 1898.

L. cz. E. 229/98 2 (4655)

Na żądanie Salomona Schreibera odbędzie się dnia 26 sierpnia 1898, o godz. 10 rano w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2., licytacja realności lwh. 202 gminy Gdów wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, oceniona na 660 zł.

Najniższa cena wynosi 439 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 10. maja 1898.

Nr. 3710 (4516 1—2)

A U S Z U G.

Die k. und k. Intendantz des XI. Corps in Lemberg hat den Einkauf von Brennholz und Steinkohle für die Militär-Verpflegs-(Filiat-) Magazine in Lemberg, Czernowitz, Stanislu, Zloczów, Brzezany, Kolomea, Tarnopol und Zółkiew ausgeschrieben.

Die näheren Bedingungen sind aus dem vollinhaltlichen Aviso in unserem Blatte Nr. 165 vom 23 Juli 1898 zu ersehen.

Lemberg, am 18 Juli 1898.

L. 14314 (4600 1-2)

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Białej będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.

Obrót tej składowni w ubiegłych dwóch półroczach wynosił 129.125 zł. 67 ct.

Zysk od drobnej sprzedaży tytoniu wynosił w tym czasie 1954 zł. 85 ct., sprzedaż znaczków stempłowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 11.666 zł. 12 1/2 ct.

Oferta ma być wniesioną najdalej do 20 sierpnia 1898 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach.

Wadyum wynosi 645 zł.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Wadowice, dnia 20 lipca 1898.

L. cz. E. 2/98 (6) (4651 1-3)

Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach, zastąpionej przez p. adwokata dr. Jana Iwańskiego w Wadowicach, odbędzie się dnia 24 sierpnia 1898 o godzinie 10-tej przedpołudniem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. licytacja realności, wchł. 307 ks. gr. gm. Choczna objętej, małoletnich Antoniny, Maryanny, Stefana, Karoliny, Józefa i Anieli Bandołów własnej, składającej się z parceli bud. 148 i gr. 1530/1, 1530/2, 1531, 1532, 1533, 1534, 1535, 1536, 1537, 1538, 1539/1, 1539/2, 1540, 1542, 1543, 1544, 1545, 6820, 6821, 6822, wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewów i drzew owocowych w ogrodzie.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 2027 złr. 22 ct., przy należności zaś na 68 złr. 65 ct. a. w.

Najniższe cena wynosi 1397 złr. 25 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Wadowice, dnia 28. czerwca 1898.

Konkursa.

L. cz. 15321 (4634 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę docenta higieny i somatologii w c. k. Seminarium nauczycielskim męskim we Lwowie.

Z posadą tą połączona jest remuneracja w rocznej kwocie dwustu pięćdziesięciu (250) zł. za udzielanie nauki w jednej godzinie w półroczu pierwszym a 4 godzinach w półroczu drugim.

W razie zwinięcia równorzędnego oddziału klasy I. wynosiłaby ta remuneracja sto pięćdziesiąt (150) zł. za 1 godzinę w półroczu pierwszym i 2 godziny w półroczu drugim.

O posadę tę ubiegać się mogą lekarze pracujący naukowo w zakresie higieny, fizjologii i anatomii, lub którzy już pełnili obowiązki docentów higieny i somatologii w c. k. seminarjach nauczycielskich.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem c. k. krajowej Rady zdrowia najdalej do 5 sierpnia 1898.

Z. c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 21 lipca 1898

L. cz. ad. Praes 9027 4/98 (4597)

Odnosnie do ogłoszonego w Nr. 166, Gazety Lwowskiej konkursu oznajmia się, iż konkurs na posadę Naczelnika kancelaryjnego II. kl. przy Sądzie obwodowym w Kołomyi z dniem 20. sierpnia 1898 upływa.

Z Prezydium c. k. Wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 19. lipca 1898.

L. 7987 (4604 2-3)

KONKURS.

a) Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada woźnego z płacą 300 zł. rocznie, dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, zaś przy sądzie powiatowym b) w Dąbrowie, c) w Rozwadowie opróżnione są posady woźnych z płacą po 250 zł. rocznie dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższe lub też przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące dla występujących podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 27 sierpnia 1898 ad a) do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach, ad b) do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie, ad c) do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium sądu wyższego
Kraków, 21 lipca 1898.

L. 66371

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Nikłowicach w powiecie Mościńskim,
2. w Koniecznej w powiecie Gorlickim,
3. w Zembrzycach w powiecie Wadowickim,
4. i w Nowosiótkach w powiecie Podhajeckim za kontraktem służbowym i kaucją po 200 zł.

Pobory:

Dla Nikłowic:

Płaca rocznych 150 zł.,
ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 150 zł. za codziennego posłańca pieszego do Sądowej Wiszni i napowróć.

Dla Koniecznej:

Płaca rocznych 150 zł.,
ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 180 zł. na codziennego posłańca pieszego do Gładyszowa i napowróć.

Dla Zembrzyc:

Płaca rocznych 150 zł.,
ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 120 zł. na codziennego posłańca pieszego do Sucheji i 200 zł. na listonosza wiejskiego (Landbriefträger) cztery razy na tydzień dla miejscowości: Budzów, Jackówka i Biezkówka.

Dla Nowosiótek:

Płaca 150 zł.,
ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 150 zł. na codziennego posłańca pieszego do Podhajec i napowróć. Podania wnieść należy najpóźniej do 12 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 lipca 1898.

Upadłości.

L. cz. S. 6/98 (1) (4524 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie. Oddział V. na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Abrahama Guta w Baranowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek takowy się znajdował, a na majątek nieruchomości o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. Radę sądu krajowego WP. Edmunda Hartmanna, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra. Antoniego Surowieckiego z substytucją p. adw. dra. Wolfa Rebeta w Tarnobrzegu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 sierpnia 1898 o godzinie 10 rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 27 września 1898 w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie lub u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacji konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 19 października 1898 o godz. 10 rano w biurze c. k. komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensję swoją zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuży prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin, do likwidacji oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 16 lipca 1898.

L. V 24/97 45 (4647)

Stałym zarządcą masy rozbirowej Dawida Freima Rosenblatta z Kołomyi ustanowiony Nachim Engelbar, a zastępcą tegoż Salomon Schärff, kupey w Kołomyi.

Z c. k. Sądu obwodowego Oddział V
Kołomyja, dnia 10 lipca 1898.

Kuratele.

L. cz. P. XII 55/98 (1) (4582 1-3)

Seweryn Jan Kazimierz Skwirczyński uznany marnotrawcą, kuratorem jest Hermann Laberschek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 15. lipca 1898.

L. cz. VII. 73/89

(4588)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie ogłasza, że Antoni Tkaczuk z Jakobówki został uznany za marnotrawcę i że dlań Iwan Humeniuk, gospodarz z Jakobówki, kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Obertyn, dnia 27. kwietnia 1898.

L. cz. IV. 331/79-1898 (5) (4619)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcutu podaje do wiadomości, że kuratela nad Walentym Dubielem i Maryanną Dubiel z Krzemienicy, za marnotrawców uznanymi, uchyloną została.

Łańcut, dnia 19. lipca 1898

L. cz. L. 1/98 (4) (4620 1-3)

Olimpia Niechajewicz z Jawornika za umysłowo chorą uznana, a kuratorem mąż Józef Niechajewicz ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myslenice, dnia 2. lipca 1898.

Wyroki prasowe.

L. Pr. XVI 62/98 2 (4637)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł iż treść artykułu umieszczonego w Nr. 20 peryodycznego czasopisma drukowego „Prawda“ z daty Kraków, 15 lipca 1898 na stronie 5 łam 2 mianowicie ustęp od słów „ale zdzierstwa“, do „przeciw żydom“ (strona 6 łam 1) zawiera znamiona występku z §. 302 u. k. zaś ustęp na stronie 6 łam 1 od „wykazać mu“ do „ze żydami“ znamiona występku z §§ 302 i 305 u. k. i zakazuje się rozszerzanie tego numeru „Prawdy“ co do inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy
Kraków, dnia 20 lipca 1898.

L. Pr. VII 498 1 (4650)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł iż treść 1) zamieszczonego w dodatku do 19 numeru „Niewiasty“

a) artykułu pod tytułem „Nowe półroczce“ w ustępach zaczynających się od słów „okrom zwyczajnego przednowka“ aż do słów „przedpłatę nadeszła“ zawiera znamiona występku z §. 305 uk.

b) artykułu pod tytułem „Listy od przyjaciół Wierca polskiego“ „List z Medyni glogoskiej w pow. Łańcutkim“ w ustępie zaczynającym się od słów „dziecko pięcioletnie“ aż do słów „sprawiedliwości szukać?“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. i że zarządzone przez c. k. Prokuratorę Państwa konfiskatę rzeczonożego czasopisma się zatwierdza i dalsze rozszerzanie tych artykułów zostaje wzbronione.

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach
Oddział VII., dnia 22 lipca 1898.

Bl. 164 (4546)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des nicht periodischen Druckwerkes: „Le Balkan Slave et la Crise autrichienne“ von Charles Loiseau, Verlag von Perin & Comp. in Paris, Druck von Deßlis Freese in Jons in seiner Gänge das Verbrechen nach §§. 58 c und 50 c. St. G. in der Stelle a. von „quand l'Empereur d'Autriche“ bis incl. „teutonises“ (Seite 238) das Verbrechen nach §. 63 St. G. und in der Stelle b. von „du jou“ bis „Hofburg“ (Seite 55) das Verbrechen nach §. 64 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. G. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. G. bestätigt

Wien, am 16 Juli 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 14 der periodischen Druckschrift: „Das kleine Witzblatt“ vom 16 Juli 1898 auf Seite 30 enthaltenen Inserates mit der Ueberschrift: „Für Lebemänner?“ zu Gänge das Verbrechen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. G. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. G. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Juli 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der

Nummer 14 der periodischen Druckschrift: „Freie Deutsche Schule“ vom 15 Juli 1898 auf Seite 1 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Wo ist das Recht zu finden“ in der Stelle von „Justitia“ bis incl. „gezeigt hat“ das Verbrechen nach §. 65 a St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. G. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. G. D. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Juli 1898.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Linz hat mit dem Erkenntnis vom 9 Juli 1898, Pr. 12/2, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Wahrheit“ vom 8 Juli 1898 wegen des Artikels: „Die Herrschaft des §. 14“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 5 Juli 1898, Pr. IV 65, die Weiterverbreitung der I Beilage der Nummer 26 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Arbeiterwille“ vom 30 Juni 1898 wegen des Artikels: „Graz. Rette Zustände“ nach §§. 300 und 491 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 5 Juli 1898, Pr. IV. 64, die Weiterverbreitung der Abendausgabe der Nummer 169 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Grazer Tagblatt“ vom 30 Juni 1898 wegen des Artikels: „Wabum Graz gekuebelt wurde“ nach §§. 300 und 491 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 5 Juli 1898, Pr. IV. 66, die Weiterverbreitung der Abendausgabe der Nummer 181 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Grazer Tagblatt“ vom 2 Juli 1898 wegen des Artikels: „Die Berichtigung des Statthalters“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnis vom 9 Juli 1898, Pr. VI. 7, die Weiterverbreitung der Nummer 27, der Nummer 27 der Zeitschrift: „Slovenski gospodar“ vom 7 Juli 1898 wegen des Artikels: „S Kumna na Pohorju“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnis vom 6 Juli 1898, Pr. 20, die Weiterverbreitung der Nr. 146 (Morgensblatt) der in Bozen erscheinenden Zeitschrift: „Bozener Zeitung“ (Südtiroler Tagblatt) vom 1 Juli 1898 wegen des Artikels: „Das deutsche Volk in Oesterreich“ Gebicht von Adolph Sager, nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnis vom 6 Juli 1898 Pr. 21, die Weiterverbreitung der Nummer 146 (Abendblatt) der in Bozen erscheinenden Zeitschrift: „Bozener Zeitung“ (Südtiroler Tagblatt) vom 1 Juli 1898 wegen des Artikels: „Palacky und die heutige Tschechenpolitik“ nach §. 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 113/98 (4560 3-3)

Przeciw Franciszkowi Bernackiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Marcina Patryna pozew o ustanowienie granicy pomiędzy realnościami lwh. 102 i 412 ks. gminy Gorlice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 września 1898 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Bernackiego, ustanawia się pana dra. Dziubezyńskiego, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział I., dnia 9 lipca 1893.

L. d. h. 632/98 (4397 3-3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Łabezyńskiego zawiadamia się, że w sprawie tabularnej o wykreślenie na jego imię dokonano wpisu 1/12 części ciała hip. l. wyk. 540 gm. Czerniatyn ustanowiono dla niego, celem doręczenia odnośnej uchwały kuratorem dr. Aleksiewicza w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy oddział I.
Horodenda, 30 marca 1898.

L. IV 407/97-1898 1 (4342 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadomienia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stanisława Mroza, że współwłaścicielem realności lwh. 113 objętej, pod lk. 2 w Podzwierzyńcu położonej, wnieśli do tut. sądu podanie o ustanowienie dlań kuratora i upoważnienie tegoż do sporządzenia fizycznego działu powyższej realności i że wskutek tego ustanowiono kuratorem dla niego Andrzeja Rybaka, dyetariusza kasy oszczędności w Łańcucie.

Wzywa się tedy Stanisława Mroza, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzielił, ewentualnie innego pełnomocnika sobie obrał, i sądowi podał, gdyż w razie przeciwnym skutki z tego niedbalstwa wynikłe sam sobie przypisze.
Łańcut, 24 czerwca 1898.

L. 2615/97 (2 VII) (4350 3-3)
C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie oddz. VII. podaje do wiadomości, że dnia 4. września 1897 zmarła Bronisława Siterska, nie pozostawiająca testamentu.

Ponieważ Sąd nie ma wiadomości, czy które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzy roszczą sobie jakie prawo do spadku tego, by w przeciągu roku od dnia poniższego zgłosili się do sądu z prawami swoimi i wnieśli oświadczenia, w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem adwokatem dr. Krosiński kuratorem ustanowionym został, przeprowadzonym będzie z tymi, i tym przyznany, którzy się do przyjęcia spadku oświadczą, a jeżeliby się nikt nie oświadczył, cały spadek zostanie przez Sąd jako bezdziedziczny ściągnięty.
Lwów, dnia 27. czerwca 1898.

L. 78577/97 (4334 3-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadomienia, że na prośbę Jenty Ludmerer i Izaka Bergera wdrożono rozprawę sprostowania o wykrytą zaszłość w wyroku tus. z 30 września 1874 l. 5545 w sprawie Antoniego Patkiewicza przeciw Wincentemu Lenkiewiczowi po 2000 zł. w. a. z pn., tudzież wykazania usprawiedliwienia prenotacji sumy 2000 zł. dla Antoniego Patkiewicza i Kasiela Sleinbergera na sumę 1410 zł. w. a. z pn. na rzecz Wincentego Lenkiewicza w stanie biernym realności pod lk. 712 1/4 i 2/3 części realności pod lk. 316 1/4 cięższej i że dla Antoniego Patkiewicza jako z miejsca pobytu niewiadomego ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr. Dobrzańskiego z substytucją pana adw. dr. Fedaka.
Lwów, dnia 24 lutego 1897.

L. A. VII. 63/98 4 (4349 3-3)
C. k. Sąd powiatowy cywilny S. I. we Lwowie Oddział VII. podaje do wiadomości, iż we Lwowie, dnia 13 stycznia 1898 zmarła p. Marya Eidel bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do jej spadku przeto wzywa się wszystkich, którzy by zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swoimi do tego sądu i wykazali swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym razie spadek dla którego tymczasem ustanowionym został z tymi przeprowadzonym i tym przyznany będzie, którzy oświadczą przyjęcie takowego i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego cały spadek zostanie jako bezdziedziczny przez Państwo ściągnięty.
Lwów, dnia 24 marca 1898.

L. cz. C. I. 101/98 (4559 3-3)
Przeciw Ewie Fekula, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Anastrofynę Smarz pozew o 250 zł.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 29 sierpnia 1898 o 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanej Ewy Fekula ustanawia się p. dr. Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanej w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach Oddział I. dnia 1 lipca 1898.

L. cz. Ne. 267/98 2 (4343 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie Oddział I. podaje do wiadomości ogólnej, że na prośbę Jakóba Gassenbauera z dnia 22 kwietnia 1898 Ne. 267/98 (1) wdrożył uchwałę z d. 1. Ne. 167/98 2 postępowanie amortyzacyjne zaginionej książeczki oszczędności Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie, opiewającej na imię Jakóba Gassen-

bauera z Stanisławczyka na kwotę 1000 zł. w. a. złożonej dnia 3 stycznia 1898 do artykułu kasy 24.

W skutek tego wzywa się posiadacza owej książeczki aby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od daty ogłoszenia edyktu obecnie rozpisanego, książeczkę tę tem pewnie przedłożył, ile że w razie przeciwnym uzna sąd za umorzoną tę książeczkę po upływie bezskutecznego terminu określonego, a wystawiciel nie będzie obowiązany na to odpowiadać posiadaczowi owej książeczki
Łopatyn, 30 maja 1898.

L. C. I. 100/98 1 (4563 3-3)
Przeciw Agnieszce Bajorowej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Akiwę Wadlera i Etlę Wadlerową pozew o zapłacenie kwoty 125 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 29 sierpnia 1898 o 10 godzinie rano.

Celem strzeżenia praw Agnieszki Bajorowej ustanawia się pana dr. Brzeskiego adw. w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Agnieszkę Bajorową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu Oddział I. dnia 14 czerwca 1898.

L. cz. T. 3/98 2 (4391 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze Oddział V. ustanowił dla nieobecnego, z życia i miejsca pobytu niewiadomego Karola Metznera w sprawie o uznanie go za zmarłego kuratora w osobie adw. dr. Serwackiego z substytucją adw. dr. Witza.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu pobytu Karola Metznera mieli wiadomość, ażeby o tem ustanowionemu kuratorowi lub tut. sądowi donieśli.
Sambor, 22 czerwca 1898.

L. cz. A. XII 111/98 (1) (4393 3-3)
C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, iż dnia 2 stycznia 1898 zmarła w Krakowie z pozostawieniem kodycylnego rozporządzenia ostatniej woli Anna Świątkowska.

Sąd nie znając pobytu dziedzica ustawowego Karola Świątkowskiego, wzywa, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. dr. Baderem L. opoldem w Krakowie, dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy cywilny Oddział XII. Kraków, dnia 13 czerwca 1898.

L. cz. III 81/97 5/III (4400 3-3)
Antoniemu Labakowi w ostatnich czasach w Dąbju przebywającemu, w sprawie toczącej się przed tutejszym c. k. sądem przeciw niemu o 257 zł. ma być doręczony wyrok apelacyjny z dnia 15 marca 1898 liczbą czynności III 4894/97 3/IV którym skazano go na zapłacenie stronie powodowej kwoty 177 zł. w. a. z pn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Antoni Labak przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dra. Tadeusza F. derkiewicza w Pilźnie.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Labaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie Oddział III., dnia 22 czerwca 1898

L. 3809 (4614 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadomienia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Markusa Eisiga dw. im. Katza vel Wildera, iż Jossel Katz vel Wilder przeciw Gittli Katz vel Wilder ur. Rosen i przeciw innym pod dniem 16 marca 1897 do l. 3809 pozew o unieważnienie aktu darowizny z dn. 4 kwietnia 1889 l. rep. 13668 i z dnia 7 stycznia 1891 l. rep. 3769 wniósł, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 5 maja 1897 o 10 godzinie rano w biurze nr. 4 wyznaczony i pozew ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Bernardowi Grossowi adw. w Brodach doręczony został, któremu kuratorowi potrzebną do obrony praw swoich informację udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać ma, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 25 marca 1897.

L. E. 38/98 2 (4425 1-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Benjamina Ziff, na dniu 30 czerwca 1898 l. F. 38/98 1 wniesioną, wdrażając w myśl art.

73 ust. weksl postępowanie amortyzacyjne wzywa posiadacza wekslu z daty Lwów, 5 maja 1898 na 199 zł. 46 ct. a. w. opiewającego, w trzy miesiące od daty płatnego przez Benjamina Ziff, jako przedstawiciela i remitenta a przez Juttę Voelker, jako akceptantkę podpisanego — ażeby w przeciągu dni 45, licząc od dnia ostatniego zgłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej płatności weksla, a więc od dnia 6 sierpnia 1898 r. weksel ten sądowi tutejszemu tem pewnie przedłożył, względnie swe prawa do niego wykazał, ileż po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na ponowne żądanie proszącego za umorzony zostanie uznany.
Lwów, dnia 2 lipca 1898.

L. firm. 59/98 (4387)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że p. Wiktor Wyszyński z dniem 1 maja 1898 ustąpił z Dyrekcji kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką i przestał być członkiem Dyrekcji tegoż Towarzystwa.
Nowy Sącz, dnia 2 lipca 1898.

L. firm. 370/98 (4383)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „A. S. Spira“ której używać będzie Ascher Samuel Spira jako właściciel restauracji i hotelu w Podgórzu, podpisując takową słowami „A. S. Spira“.
C. k. Sąd krajowy Oddział III. Kraków, dnia 18 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 128/98 (2) (4621)
Przeciw Cz. Rapaport, mieszkającemu rzekomo w Hoszt w Węgrzech, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nadwórnie przez Józefa Mehra, kupeca w Nadwórnie, pozew o 408 złr. 85 ct. i 7 złr. 84 ct. zpn., na który wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy w tutejszym sądzie na dzień 30. sierpnia 1898 godzinę 8. przedpołudniem.

Celem strzeżenia praw Cz. Rapaporta, ustanawia się na wniosek powoda pana adwokata dr. Daniela Freya w Nadwórnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Cz. Rapaporta w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. Nadwórna, dnia 12. lipca 1898.

L. cz. C. II. 55/98 (1) (4615 1-3)
Przeciw Wojciechowi Krupie, przedtem w Górze motycznej zamieszkałemu a obecnie w Ameryce przebywającemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Józefa Chorążego w Górze motycznej pozew o 150 złr.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 12. września 1898 na godzinę 9. przed południem w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Wojciecha Krupy, ustanawia się p. adw. dr. Fischlera w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Wojciecha Krupę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dębica, dnia 29. marca 1898

L. cz. firm. 369/93 53/III. (4384)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy istniejącej firmie: „Towarzystwo Zaliczkowe w Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

że przez Radę zawiadowczą powyższego stowarzyszenia na posiedzeniu z d. 6 czerwca 1898 odbytem wybrani zostali na członków Dyrekcji na dalsze trzecieletie:

Wiktor Machnicki jako dyrektor,
Wiktor Hostynek jako kasyer,
Kazimierz Iwelski jako kontrolor,
tudzież Jan Różański jako zastępca dyrektora
Marceli Gutowski jako zastępca kasyera, Stanisław Bydarowski jako zastępca kontrolora, wszyscy w Bochni zamieszkałi, tudzież, że walne zgromadzenie tego towarzystwa wybór ten zatwierdziło wreszcie, że wybrani członkowie Dyrekcji firmę Towarzystwa Zaliczkowego w ten sposób podpisywać będą, iż pod wyśmienym stampilią powyższem brzmieniem firmy trzech członków Dyrekcji lub zastępców swe podpisy umieścił.
Kraków, 25 czerwca 1897.

L. cz. C. I. 49/98 1 (4516)
Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Józefowi Maciejko, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Maryę z Gryńiewiczów Maciejko pozew o uznanie za właścicielkę niewydziałonej połowy ciała

hip. whl. 845 w Krakowcu dotąd na imię Józefa Maciejko wpisanej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 września 1898 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Józefa Maciejka ustanawia się pana Piotra Fatucha w Krakowcu kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego z miejsca pobytu Józefa Maciejka w rzecznej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu Oddział I, dnia 14 lipca 1898.

L. cz. C. 167/98 1 (4646)
Przeciw Judze Haha i Heni Haha których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Dawida Rotha pozew o uznanie prawa własności do 2/9 części realności lwh. 625 gm. Zborów.

Na podstawie powyższego pozwu wyznaczony został termin na dzień 15 września 1898 o godz. 9 przedpoł. w sądzie tut. w biurze nr. 3

Celem strzeżenia praw Judy Hahn i Heni Hahn, ustanawia się p. adw. dr. Niglera w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie Oddział II., dnia 28 czerwca 1898.

L. firm. 34, stow. I 61 (4458)
Sanocki c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Zarszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną“, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Zarszynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną uchwalono zmianę §§ 3, 19, 20 statutów, które obecnie opiewać mają.

§ 3. Do zakresu działania Towarzystwa należą: a) eskontowanie weksli swoich członków Towarzystwa opiewających na prawą walutę a zaopatrzonych oprócz żyrem biorącego kredytu także podpisem drugiego członka swego Towarzystwa, b) udzielanie swoim członkom pożyczek potrzebnych im do obrotu w handlu i przemyśle na raty na przeciąg jednego roku na skrypta lub też na weksle na czas sześć miesięcy, zaopatrzone w podpisy pożyczek biorących swoich członków, c) przyjmowanie wkładek na oprocentowanie.

§ 19 Zarząd składa się z trzech członków, których zgromadzenie ogólne wybiera z członków Towarzystwa na lat pięć.

§ 20 Rada nadzorcza składa się z dziesięciu członków Towarzystwa, którzy muszą mieć swoje stałe miejsce zamieszkania w Zarszynie lub w Odrzechowej.

Członków rady nadzorczej mianuje z grona członków Towarzystwa zgromadzenie ogólne na pięć lat.

Co rok występuje jedna piąta część wybranych, występujący mogą jednak być ponownie wybrani, póki kolej wystąpienia nie będzie uregulowaną przez czas urzędowania roztryga los, jeżeli członek rady nadzorczej występuje z jakiegokolwiek powodu podczas trwania swego urzędowania wstępuje w prawa i obowiązki występującego, ten który potym przy wyborze miał największą ilość głosów i że z powodu upływu czasu urzędowania dokonano wybór na lat pięć trzech członków Dyrekcji a to Szymona Marka, Józefa Horowitza i Naftaliego Tobiasza.
Sarik, 14 maja 1898.

L. 1767/96 Tab. (4447 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadomienia niewiadomego z miejsca pobytu Fryderyka Schicka, że przeznaczona dla niego uchwałę z 31 grudnia 1896 l. 15484 pozwalającą intabulacji parcel gruntowych lk 420 whl. 711 ks. gr. gm. Oleszyce stare na rzecz Wiktora Nazarewicza doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Józefowi Kapko w Lubaczowie Lubaczów, 3 czerwca 1898.

L. cz. E. 235/98 5 (4452 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie zawiadomienia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Ochockiego, że w sprawie egzekucyjnej Wincentego Rawskiego przeciw niemu o 300 zł. z pn. ustanowiono dlań kuratorem Konstantego Widawskiego c. k. notariusza w Budzanowie.

Rzeczą egzekucyjną jest podać kuratorowi środki, mogące służyć ku jego obronie ewentualnie ustanowić pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. Budzanów, dnia 17 czerwca 1898.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do „Gazety Lwowskiej“ OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie
Agencja dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do
wszystkich miejscowych, zamiejscowych i za-
granicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym
petitem dwa centy.

Nauka przyrządzania konfitur, konserw z owo-
ców i jarzyn, abonament na obiady. Szkoła
gospodarstw, ul. Pańska 1. 5. odczyn. 653

Za 2 zł. przerabia stare materace (3 poduszki)
Józef Schuster) Lwów, Kopernika 5, Drelichy
na pokrycia od 60 ct. 670

Pomieszkanie dla młodej osoby w śródmia-
ściu, przy rodzinie (wdowa i córka). Wiado-
mość w Agencji dzienników w Pasażu Hausmana.

Ogłoszenie. Dniestrowa kąpiel, Niżniów mia-
steczko, półtora godziny ze Stanisławowa. Sta-
cya loco. Pokoiki tanie. 708

Panowie, wstępujący w tym roku do czynnej
służby wojskowej, zwłaszcza w kawalerii lub
artylerii, jako jednoroczni ochotnicy, zechcą się we
własnym interesie zgłosić: ulica Batorego 1. 32
I. piętro, drzwi nr. 3.

Pomieszkanie frontowe na I. piętrze skła-
dające się z sześciu pokoi (salon z balkonem),
przedpokojem, pokojem dla służby, kuchnią z przy-
należnościami, jest od 1 października b. r.
przy ul. św. Mikołaja 1. 14 (obok Uniwer-
sytetu) do wynajęcia.

Puszki hermetyczne do przewożenia
nabiału, pojemności od 1 do 30 liter
i wszelkie inne przybory do mleczarstwa
poleca

Piotr Chrzastowski

handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1
(naprzeciw katedry). 702

Pracownia rusznikarska i skład broni Bolesława Jankowskiego

we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 2
ma na składzie w różnych systemach **broń my-
śliwską**, jak wszelkie przybory. Pod gwarancją
przyjmuje wszelką reparację. Cenniki gratis i franco
703

Morele! Morele!

Wszystkich P. T. Odbiorców uprzejmie
upraszam natychmiast zamawiać kosz
5-kilowy najlepszych i najdelikatniej-
szych morel za 1 zł. 80 ct. za pobra-
niem poczt. u L. Prinfa, Zaleszczyki.
716

Kuchenki naftowe znakomitej kon-
strukcyi z gwarancją za dobroć tych-
że od zł. 1.40 do 3.50 — maszynki i
szybkowarki podróżne różnych systemów
od ct. 55 do zł. 2 poleca

Julian Janowski

Skład wyrobów metalowych i naczyń kuch.
Lwów, ul. Halicka 1. 16. 658

Aprykozy i Wiśnie

w 5 klgr. koszykach franko. Piękne
aprykozy z własnego ogrodu 1 zł. 95 ct.,
piękne wiśnie 1 zł. 70 ct. Wysyłka za
zaliczką. **Edward Werner**, Za-
leszczyki. 769

ARTUR KOSCICKI

(SYRIUSZ)

Lwów, ulica Zamarzynowska 1. 11 (dom
własny), ul. Trzeciego Maja 1. 2
poleca 18

Wyborne kawy wprost z Ameryki
pół kl. od 75 ct.

Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.
Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.
Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.
Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.

**Lekcje szermierki na palasze
i florety.** Warunki bardzo
przystępne. Blizsze szczegóły ul.
Batorego 1. 32, pierwsze piętro,
każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla
młodzieży akademickiej i uczy-
niów szkół średnich ceny niższe.

Darlehen

von 500 fl. aufwärts als Personalcredit
besorgt coulant und discret
Agentur, Budapest,
Postfach 138. 692

Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych B. KOPERNICKIEGO

we Lwowie, plac Halicki liczbą 1



poleca po cenach
najtańszych oku-
lary, ewikiery,
lornety, barome-
try, ciepłomierze
mikroskopy, lupy
kompasy, taśmy
miernicze, raiscaigi i t. p. Urządzenie dzwozków
elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia
punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy
najtańszej i najrychlej 32

Naukę kroju oraz szycia sukien

systematycznie prowadzoną podają w szeregu arty-
kułów **MODY PARYSKIE**, najtańsze i najpiękniejsze
ilustrowane pismo dla kobiet. Każda z pań, zapo-
znawszy się z temi artykułami, będzie mogła bez
pomocy krawczyń skroić dla siebie odpowiednią
toaletę. „Mody paryskie“ kosztują kwartalnie tylko
1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł., a prenumeratę
należy przysyłać do Administracyi „Mód paryskich“
Lwów, ulica Łyczakowska 27, lub do Agencji dzien-
ników S. Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana 9.
Numer okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie.

ROWERY



z najlepszych angielskich fabryk po
bardzo umiarkowanych cenach, oraz
wyłącznie zastępstwo i skład komisowy
fabryki „REGENT“, której wyroby po-
wszechnie uznane za najlepsze. Repa-
racya rowerów uskutecznia się najsta-
rańniej i fachowo. Specyalny warsztat
mechaniczny dla rowerów i maszyn do
szycia. — **S. WAGNER**, mechanik,
we Lwowie,
ulica Sobieskiego 34

CARO I JELLINEK

Lwów,
ul. Jagiellońska 22.



Przeprowadzenia w patentowanych wo-
zach, uchylających potrzebę opakowa-
nia koleją, okrętem, drogą kołową
także w miejscu

Caro i Jellinek

spedytorzy

Lwów ul. Jagiellońska 22

Telefon 408. 18

Budapeszt. Arany Janos utca 34.

Wiedeń I., Börsegasse 9.

Mężczyźni

najnowszy bardzo ważny wynalazek
przeciw słabości nęskiej Przez lekarzy
najlepiej polecany. Prospekt w koper-
tach po 20 ct. w markach. **J. AUGEN-
FELD**, c. k. właściciel przywileju, Wie-
deń IX, Türkenstrasse 4. 14

Karty pocztowe z podobiznami.

Firma **A. Casper'a** w Berlinie, **Ale-
xanderplatz 3**, puszcza w obieg nader cie-
kawą kolekcję pod tytułem „Wiele i sławni
ludzie Polski“.

Kolekcya ta zawiera w 68 numerach
portrety osobistości w historii lub też w dzie-
dzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące
stanowisko.

Wartość tej kolekcji podnosi ta okolicz-
ność, że do podobizn dołączono w krótkich
i treściwych słowach życiorysy, skrócone
piórem wytrawnym.

Kolekcya ta dla swej wielostronności
jak i pedagogicznego znaczenia z bogactwa wie-
dzą nietylko młodzieży ale i dorosłych
W tym celu pojawiają się wkrótce albu-
my z napisem „Wiele i sławni ludzie Polski“,
które tworzyć będą niejako żywą encyklo-
pedyę znakomości polskiej.

Karty do nabycia w Agencji dzien-
ników i ogłoszeń, Lwów, pasaż Haus-
mana 1. 9.

Metody inteligentny kancelista notaryalny, ka-
tolik, obznajomiony gruntownie z manipulacyą
pracujący w koncepcie, szuka posady od 1 czerwca
1898. Łaskawe zgłoszenia pod „Kancelista“ poste
restante Stryj.

Zitherspieler
erhalten 2 Zitherschule und
Katalog gratis bei 662
Neukirchner, Görkau, Böhmen.

Handel kawy, herbaty i wina EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 1. 10

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdego
stacyi pocztowej 4%, kilogr. w woreczku

	zł. 9.— 1/2 kilogr.	zł. —.90
PORTORICO	9.50	—96
CUBA gruboziarnista	10.—	1.—
CEYLON zielona	10.40	1.04
„ przednia	10.75	1.08
„ gruboziarnista	10.75	1.08
„ perłowa	10.75	1.08
MOCCA arabska bardzo aromatyczna	10.75	1.08
JAWA złota	10.75	1.08

UWAGA. Kawa Mocca arabska sama, używa się tylko na czarną kawę, zaś
na białą kawę potrzeba używać z Ceylonem lub Jawą. Jeżeli używa się
kawy gatunki mieszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie upalić.

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Najnowszy

SKOROWIDZ

Z roku 1897 ułożony przez Jana Bigo

wszystkich miejscowości z przysiółkami
w Królestwie Galicyi, W. Księstwie Krakowskie
i Księstwie Bukowińskim

z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszłych zmian terytoryalnych kraju, z oznaczeniem Starostw,
Sądów powiatowych, Urzędów parafialnych, Urzędów pocztowych i telegraficznych wraz z odległością
tychże w kilometrach od dotychczasowej miejscowości, Spisu ludności wedle obliczenia z roku 1890, Wła-
ścicieli posiadłości dóbr tabularnych, Zestawienie Sądów obwodowych z przynależnymi Sądami pow-
iatowymi, Wykaz powiatowych Dyrekcyj skarbu, Spisu posterunków żandarmeryi i s'rszezenie przepi-
sów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Cena za egzemplarz broszurowany 3 zł., za elegancko
oprawny zł. 3.50. Odkupując resztę nakładu, niższym cenę na zł. 1.80 za egzemplarz broszurowany
zaś zł. 2.30 za elegancko oprawny wraz z opłaconą przesyłką pocztową za nadesłaniem kwoty
przekazem do

księgarni-ant- **LEONA BODEKA** we Lwowie,
ulica Ormiańska 1, 3 (Dom Narodny), 446

STATUETKA MICKIEWICZA

Cała figurka wykonana w bronzie
na alabastrowym słupku
wysła nakładem

Landowskiego i Köhlera we Lwowie.

Cena egzemplarza 5 zł.

Wśród mnóstwa wydawnictw odróżnia się statuette ta najkorzyst-
niej. Najpiękniejszy prezent i najładniejsza ozdoba każdego biurka

Pomnik poety w miniaturze.

Zamówienia przyjmuje

A. Landowski we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA

Pismo artystyczne zawierające utwory z dziedziny malarstwa, literatury
i muzyki, wydane w Monachium dnia 19 grudnia 1897 r. jednorazowo,
ua rzecz kształcącej się tamże młodzieży polskiej.

W dziale literatury raczyli przyjąć współudział następujący pisarze: W. Bugiel, Stefan
G.cki, Kazimierz Gliński, Konst. Górski, T. J. Jeż, Jordan, Jan Kasprzewicz, Marya Konopnicka,
Antoni Lange Miriam, Adam M-ski, Andrzej Niemojewski, Eliza Orzeszkowa, Or-ot, Stanisław Przy-
byszewski, Edward Porębowicz, Łucyan Rydel, Wład. Reymont, Selim, Ludwik Szczepański, Kazi-
mierz Tetmajer, Wład. Wanke, Kazimierz Wize, St. n. Wyrzykowski, Jan Zakrzewski.

W dziale muzycznym nadesłali swe utwory następujący kompozytorowie: Adam Lach,
Piotr Maszyński, Władysław Żeleński.

W dziale malarstwa zaoferowali swe współpracownictwo następujący artyści: Józef
Brandt, Olga Boznańska, S. Buchbinder, Władysław Czachórski, Józef Czajkowski, Eug. Dąbrowski,
Aleksander Gierymski, Stanisław Grochowski, Em. Jasiński, Leon Kaufman, Alfred Wierusz Kowalski,
K. Wierusz Kowalski, hr. Otolia Krzeszewska, Soter Jaxa Małachowski, A. Markowicz, Stan. Radzie-
jowski, A. Behusz Siestrzencowicz, Teofil Terlecki, M. Trzebiński, Władysław Turquier, Władysław
Wanke, Feliks Wygrzywalski, J. Wodziński, Jul. Zuber.

Zewnętrzna strona wydawnictwa odpowiada najnowszym, wymaganom sztuki reprodukcyjnej.

JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA jest do nabycia we wszystkich księgarniach kraj.

Składy główne: Warszawa: Księgarnia K. Treptego, oraz Skład materiałów i przyborów ar-
tystyczno-malarskich Jul. Burda. — Kraków (i na Galicyę): Księgarnia Gebethnera i Sp. —
Lwów: Księgarnia Polska B. Połonieckiego. — Poznań: Księgarnia A. Cybulskiego. —
Kijów: Księgarnia H. Idzkowskiego. — Petersburg: Księgarnia K. Grendyszyńskiego.
Nadto do nabycia w Monachium: Księgarnia M. Riegera (Odeonplatz 2).

Cena pojedynczego egzemplarza w handlu księgarskim wynosi:
w Ks. Poznańskim i Niemcezech m. 3.50 — w Galicyi i Ausryi zł. 2 — w Królestwie i Rosyji rs. 2
z przesyłką m. 3 fen. 80. z przesyłką zł. 2 ct 25. z przesyłką rs. 2 kop. 40.

Prawo przedrunku utworów w którymkolwiek dziale sztuki zastrzega się.
Stały adres w Monachium: E. Mühlthalers Hof-, Buch- und Kunst-Druckerei, Daebauerstr. 15 für
Jednodniówka Monachijska. 247

L. 1366-6 L. B.

4632

Ogłoszenie.

Poszukuje się od 1 listopada b. r. we Lwowie lokalu
biurowego, składającego się z 25—30 ubikacyj, położonych
o ile możliwości w jednym lub dwóch sąsiednich domach,
dających się ewentualnie ze sobą połączyć.

Dotyczące oferty z załączeniem planów lub szkiców
i podaniem wysokości czynszu nadsyłać należy pod adresem
c. k. Kierownictwa budowy wschodnio-galicyjskich kolei lo-
kalnych w Tarnopolu.